Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji 4·— zł. bez dostawy 3·75 zł. Zagranicą 7·50 zł. Zmiana adr. 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, czwartek 21 maja 1936 r. Nr. 140

Manifestacja b. żołnierzy na cześć Naczelnego Wodza

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł. — mg.) Wczoraj obradował w Warszawie zjazd b. żołnierzy 1-go Korpusu Wschodniego. W zjeździe biorą udział b. żołnierze z okręgów wileńskie go, białostockiego, poleskiego, nowogródzkiego, lubelskiego oraz okręgu stołecznego Warszawy i oddziałów Zw. 1-go Korpusu Wschodniego z Grudziądza, Bydgoszczy, Lublina i Rembertowa. W godzinach rannych uczestnicy zjazdu w liczbie około 650 osób ustawili się na placu przed kościołem garnizonowym. Pierwszy odebrał raport prezes Związku 1-go Porpusu Wschodniego ppłk. Wincenty Podgurski. O godz. 10.40 przybył I-y Wiceminister Spraw Wojsk. gen. J. Głuchowski w zastępstwie p. min. Kasprzyckiego. O godz. 10.58 przybył Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły. Orkiestra 30 p. p. odegrała Hymn narodowy a oddziały reprezentacyjne Związku 1-go Korpusu Wschodniego oraz zebrani żołnierze oddali honory wojskowe.

Gen. Rydz-Śmigły po odebraniu raportu przeszedł przed frontem ustawionych oddziałów, poczem odbyło się w kościele garnizonowym nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po nabożeństwie oddziały z pocztami sztandarowemi na czele i orkiestrą przemaszerowały ulicami miasta w stronę Belwederu, gdzie delegacja złożyła wieniec na stopniach pałacu belwederskiego i wpisała się do specjalnej księgi.

Z Belwederu uczestnicy zjazdu udali się do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Tu, przed wejściem, uczestnicy zjazdu ustawili się w szereg, a delegacja zjazdu w składzie: prezesa ppłk. Podgurskiego, ppłk. Beliny-Prażmowskiego, sekretarza generalnego Witolda Ossowskiego, inż. mjr. Krzyczkowskiego oraz ks. prałata dr. Oko-ło-Kułaka udała się do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Edwarda Rydza-Śmigłego, u którego złożyła meldunek gotowości do dalszej pracy i poświęceń dla dobra państwa i armji.

Po przyjęciu delegacji Generalny Inspektor Sił Zbrojnych wyszedł do zgromadzonych uczestników zjazdu. W chwili ukazania się Naczelnego Wodza wszyscy stanęli na baczność, a orkiestra odegrała Hymn narodowy.

Gen. Rydz-Śmigły, po przywitaniu się z uczestnikami zjazdu zwrócił się do zebranych, którym podziękował, że zgłosili się do niego, jako do Naczelnego Wodza. Wierzę — mówił gen. Rydz-Śmigły — że tak jak w boju, równie dzielnie służycie i służyć będziecie Ojczyźnie, każdy przy swoim warsztacie pracy. Zebrani zgotowali żywiołową owację Naczelnemu Wodzowi.

O godz. 14 w reprezentacyjnem kasynie garnizonowym odbyła się uroczysta akademja. Wieczorem uczestnicy zjazdu wyjechali do Krakowa celem złożenia hołdu u sarkofagu Marszałka Piłsudskiego.

Zjazd wojewodów

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł. — mg.) W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW ROZPOCZĘŁY SIĘ OBRADY ZJAZDU WOJEWODÓW. OBRADOM TYM PRZEWODNICZY P. PREMJER I MINISTER SPRAW WEWN. GEN. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI. — OBRADY ZJAZDU, KTÓRE POTRWAJĄ PRZEZ CAŁY DZIEŃ DZISIEJSZY, POŚWIĘCONE SĄ OMÓWIENIU CAŁOKSZTAŁTU ZAGADNIEŃ ADMINISTRACYJNO-GOSPODRCZYCH.

Jak się dowiadujemy, w obradach bierze udział również Minister Skarbu E. Kwiatkowski.

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł. — mg.). Po wczorajszej audjencji p. Premjera na Zamku utrzymuje się zdanie, iż nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu ma być zwołana na dzień 27 bm., czyli w przyszły czwartek. Co do samego programu obrad sesji, zdania są podzielone. Według jednych pogłosek, ograniczona ona będzie tylko do spraw pełnomocnictw, zdaniem innych, obejmie ponadto kilka projektów natury gospodarczej. W każdym razie będzie ona bardzo krótko trwała.

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł. — mg.). W dniu dzisiejszym Minister Przemysłu i Handlu przybył do Senatu celem złożenia wizyty marszałkowi Senatu. Wobec nieobecności marsz. Prystora w Warszawie, złożył swój bilet wizytowy. Następnie p. Minister Przemysłu i Handlu złożył wizytę marszałkowi Sejmu Carowi.

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł. — mg.) Jak się dowiadujemy, według krążących pogłosek w najbliższym czasie ma nastąpić mianowanie wiceprezesów komisji oszczędnościowo -oddłużeniowej dla samorządu. Na stanowisko to mają być powołani b. dyrektor Osiedli Robotniczych Jan Strzelecki ze Lwowa oraz p. Kubala ze Lwowa.

„Slovak" o zmianie rządu w Polsce

Bratislawa, 20. 5. (PAT) Pisząc o zmianie rządu w Polsce, „Slovak" stwierdza, że nie spełniły się proroctwa czeskiej prasy lewicowej, przynoszącej stale nieprawdziwe i tendencyjne informacje o Polsce. Zmiana rządu nie oznacza kapitulacji ani przed stronnictwami skrajnej lewicy, ani prawicy. Przeciwnie — świadczy o tem, że rząd wystąpi jak najenergiczniej przeciwko wszelkim elementom wywrotowym. Skład obecnego rządu — w szczególności osoba premjera — który należał do najbliższych współpracowników Marszałka Józefa Piłsudskiego — daje gwarancję, że porządek w państwie nie zostanie naruszony.

Ślub Hnatkiwskiej z Łebedem

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł. — mg.). W kaplicy więziennej przy ul. Rakowieckiej w Warszawie odbył się wczoraj o godz. 7 wieczorem ślub skazanych w procesie o zabójstwo śp. min. Pierackiego, Łebeda i Hnatkiwskiej. Ślubu udzielił więzienny kapelan gr.-kat. Po ślubie miało miejsce widzenie między Łebedem a Hnatkiwską w obecności trzech świadków z personelu więziennego. Jak wiadomo, Łebed jest skazany na bezterminowe więzienie i przebywa w więzieniu Świętokrzyskiem a Hnatkiwska na 15 lat więzienia, które odsiaduje w Fordonie.

W NAJBLIŻSZYM CZASIE ROZPOCZYNAMY DRUK POWIEŚCI CHŁOPSKIEJ PIÓRA MŁODEJ PISARKI LWOWSKIEJ

MARJI WRZEŚNIEWSKIEJ

p. t.

ROK BOŻY

Z niezwykłą pasją epicką kreślona powieść rozwija **obraz życia jednej z małopolskich wsi,** obraz plastyczny, rzetelny, oparty na wnikliwem i bystrem studjum młodej pisarki o o o o o o

Zaciętość pióra w odkrywaniu drobnych, codziennych spraw, potoczystość prawie że klasycznego stylu, **wielki rozmach w stawianiu zagadnień** — oto zalety, które świadczą dobitnie o nieprzeciętnym talencie autorki o o o o o o o o o o o o

Książka *Marji Wrześniewskiej* — obejmująca tragiczny rok życia podmiejskiej wsi, szarpanej nędzą, głodem, bandyckiemi napadami, pożarem — to **historja klęsk i zwycięstw, pochwała ludzkiej siły** powstałej z upartego przywiązania i upartej miłości do ziemi

Projekt stworzenia amerykańskiej Ligi Narodów

Waszyngton, 20. 5. (PAT). Opracowano projekt, przewidujący stworzenie amerykańskiej ligi narodów. Projekt przewiduje zniesienie unji panamerykańskiej i doktryny Monroe, które mają być zastąpione przez amerykańską ligę narodów, współpracującą z Genewą.

Wydalenie wikarjusza apostolskiego z Abisynji

Paryż, 20. 5. (PAT) Msgr. Jarosseau, wikarjusz apostolski w Harrarze, został wczoraj wezwany do opuszczenia Abisynji. Msgr. Jarosseau liczy obecnie 82 lata. Do Abisynji przybył on przed 50 laty jako zwykły kapucyn w towarzystwie msgr. Taurin, założyciela misji katolickiej w Abisynji. Po śmierci msgr. Taurin, ojciec Jarosseau kontynuował jego pracę. Założył on w Harrarze wraz z franciszkaninem Marie Bernard leprosarium, gdzie znalazło przytułek wielu trędowatych z całej Abisynji. Zakład ten w dalszym ciągu, do ostatniej chwili, był kierowany przez obu księży. Od czasu wstąpienia na tron Heile Selassie, autorytet biskupa Jarosseau wzrósł bardzo znacznie. Korzystał on prawie z oficjalnego poparcia rządu abisyńskiego. Cesarz cenił go niezwykle wysoko. W całej Abisynji biskup Jarosseau cieszył się olbrzymią popularnością.

Nawet torreadorowie strajkują

Madryt, 20. 5. (PAT). Doszło do bardzo ostrego konfliktu pomiędzy torreadorami, obywatelami hiszpańskimi a torreadorami cudzoziemcami, głównie pochodzącymi z Meksyku. Stowarzyszenie torreadorów hiszpańskich ogłosiło strajk. Jeżeli konflikt nie zostanie załagodzony, w najbliższych dniach w niedzielę, nie odbędą się walki byków na arenach Madrytu, Walencji, Cordoby, Salamnanki i Barcelony, gdzie mieli występować rówież toreadorzy meksykańscy.

Kto wygrał?

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł. — mg.) W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

50.000 zł. na nr. 12978 50932 192672,
10.000 zł. na nr. 162282,
5.000 zł. na nr. 252 128028,
2.000 zł. na nr. 15213 22919 31642 44788 59987 98713 106382 117956 119312 120675 125385 127199 133612 138760 141885 142495 144594 153456 162480 166693 179497,
1.000 zł. na nr. 1929 11245 11527 11673 20139 20536 22626 23798 36105 37931 41646 48598 57925 71255 82739 83410 86157 91677 93862 100391 113208 113688 120961 124457 127524 141991 142452 143430 143055 145089 147239 149160 149797 155306 168599 168817 175250 187546 187769,
30.000 zł. na nr. 16880,
20.000 zł. na nr. 24264,
10.000 zł. na nr. 35126 178179,
5.000 zł. na nr. 14302 120196.
2.000 zł. na nr. 5113 9343 10952 13388 35539 67207 117381 119444 137893 174757 186468 189846 194359,
1.000 zł. na nr. 5527 5686 9009 12394 25182 27003 27431 28512 32831 46285 59685 61643 61715 75100 80590 87600 93473 95238 114594 142755 144052 151265 159390 170961 171479 174430 176201 183197 185265 186127.

PIĘKNY CZYN LUDNOŚCI GMINY GUSZTYN

Borszczów, 20. 5. (Tel. wł.) Ludność gminy Gusztyn, pow. Borszczów, chcąc godnie uczcić pamięć Marszałka Piłsudskiego zorganizowała samorzutnie po uroczystościach w dniu 12 maja dobrowolną pracę zbiorową przy budowie drogi gminnej Gusztyn—Cygany. Na apel wójta gminy J. Skawińskiego stanęło do pracy ok. 1.500 ludzi wraz ze 164 podwodami. Cała droga na przestrzeni 4 klm. zaroiła się wnet pracującymi, wśród których oprócz chłopów nie brakło i inteligencji, kobiet i dzieci. Wiele sił roboczych i podwód dostarczyły okoliczne dwory. Teren robót zwiedził starosta powiatowy Murmyło. Piękny, spontaniczny czyn ludności gm. Gusztyn spotkał się z powszechnym uznaniem jako godny sposób uczczenia pamięci Wielkiego Budowniczego Polski.

ZMIANA TERMINU WYJAZDU ROBOTNIKÓW ROLNYCH NA ŁOTWĘ

Rzeszów, 20. 5. (Tel. wł. Termin wyjazdu robotników rolnych na Łotwę uległ zmianie; wyjazd nastąpi dopiero 23 bm. Nadmienić należy, że przewidziany na powiat Rzeszów kontyngent 530 osób nie został wyzyskany, wskutek braku zgłoszenia. Z powiatu rzeszowskiego wyjedzie 185 kobiet i 95 mężczyn, z łańcuckiego 354 kobiet i 131 mężczyzn.

ZAKOŃCZENIE KURSÓW PROPAGANDY LNU

Rzeszów, 20. 5. (Tel. wł.) Onegdaj odbyło się zakończenie kursów propagandy uprawy lnu, urządzonych z inicjatywy Pow. Komitetu Oświaty Pozaszkolnej. Odnośne kursy przepro wadzono w 7 gminach zbiorowych, oprócz tego zasiano kilka ha lnem wileńskim celem uzyskania szlachetnego włókna. Na terenie odnośnych gmin znajduje się około 100 czynnych warsztatów tkackich.

Asuncuion. B. prezydent Paragwaju Ayala, aresztowany z polecenia rządu rewolucyjnego, został wypuszczony na wolność, lecz zobowiązał się do stawiennictwa na każde żądanie władz.

Partja radykałów weźmie udział w rządzie Bluma

Paryż, 20. 5. (PAT.) Herriot, który przybył wczoraj z Lyonu, odbył wieczorem dłuższą rozmowę z Leonem Blumem, który proponował mu w przyszłym rządzie portfel ministra spraw zagranicznych. Herriot zapewniając Bluma o swem poparciu, przedstawił mu przyczyny, niepozwalające na przyjęcie jego propozycji. Blum prosił jednakże Herriota, by jeszcze raz rozważył całą sprawę przed udzieleniem ostatecznej odpowiedzi.

Unja socjalistyczno-radykalna zasadniczo przyjęła propozycję socjalistów co do udziału w rządzie, zastrzegając ostateczną decyzję dla swego kongresu, który zbiera się dnia 27 maja. Zastrzeżenie to podyktowane jest prawdopodobnie bliskim terminem pertraktacyj personalnych, dotyczących składu gabinetu.

Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie federacji departamentu Sekwany stronnictwa radykałów socjalnych. Przedmiotem obrad było stanowisko partji w sprawie udziału radykałów w rządzie socjalistycznym. Sprawa ta ostatecznie będzie zdecydowana w piątek przez komitet wykonawczy partji radykalno-socjalnej, będący najwyższą instancją stronnictwa.

Po bardzo ożywionych obradach uznano udział w przyszłym rządzie za pożądany.

Bomby na ulicach Jaffy

Jerozolima, 20. 5. (PAT) Do północnej i południowej Palestyny wysłano silne oddziały wojska. Jak wynika z komunikatu, ogłoszonego wczoraj wieczorem, na ulicach Jaffy rzucono kilka bomb. W Hedera i Bethalpha doszło do wymiany strzałów pomiędzy policją a Arabami.

W Jaffie pomiędzy strajkującymi Arabami a robotnikami, pragnącymi przystąpić do pracy, doszło do licznych bójek.

Wiadomość o przyznaniu 4.500 pozwoleń na przyjazd do Palestyny, wywołała wielkie niezadowolenie wśród Arabów. Doszło ponownie do starć pomiędzy Żydami a Arabami. Jeden Żyd został zabity, a jeden Arab jest ciężko ranny.

Oficjalna „Gazeta Palestyńska" ogłasza przepisy stanu wyjątkowego, przewidujące kary do 3 lat więzienia lub do 100 funtów sterlingów grzywny, zależnie od przewinienia, za wyrób, sprzedaż i noszenie sztyletów. Noszenie przy sobie na ulicy noży, karane będzie rokiem więzienia. Policja upoważniona zostaje do dokonywania bez sądowego nakazu aresztowań osób podejrzanych lub gromadzących się nielegalnie. Od początku zaburzeń w ciągu miesiąca aresztowano 814 Arabów i 53 Żydów.

Proklamowany przez przywódców arabskich strajk generalny i kampanja cywilnego nieposłuszeństwa, trwają nadal.

Kronika telegraficzna

Suza. W odległości 28 mil od Suzy (Piemont) wodnopłatowiec, spowodu defektu motoru, wpadł do morza. Załogę uratowano.

Meksyk. Zmarł Pasqual Diazy Barreto, arcybiskup Meksyku. Przeszłego roku, w okresie walk religijnych, został on na przeciąg dwóch dni uwięziony za przekroczenie krajowych przepisów o religji.

Bagdad. Odbył się uroczysty pogrzeb dwuch oficerów lotników, zabitych podczas ostatnich walk z powstańcami pod Romaitha. Jeden z zabitych był dowódcą eskadry i zastrzelony został przez powstańców podczas lądowania ze spadochronem z zestrzelonego samolotu.

Szanghaj. Trzęsienie ziemi, które nawiedziło 24 kwietnia okolice Lin-Czou, spowodowało następujące szkody: 5000 domów zostało zburzonych, 54 osób zabitych a 487 ciężko rannych, 20.000 osób zostało pozawionych dachu nad głową i wydanych na pastwę głodu.

Hawana. W czasie inauguracji święcenia dnia zdobycia niepodległości, w którem bierze udział prezydent republiki, Gomez, wybuchły w centrum miasta 3 bomby. Jedna osoba została ciężko ranna, straty są bardzo duże.

Paryż. Agencja Havasa donosi z Wiednia: kanclerz Schuschnigg wraz z swymi współpracownikami wykańcza projekt ustawy o organizacji milicji, której ogłoszenie oczekiwane jest w przyszłym tygodniu. Efektywy milicji będą wahały się od 30 do 50 tys. ludzi, zależnie od napływu ochotników. Milicja będzie dowodzona przez oficerów armji federalnej.

Cita del Vaticano. Stan zdrowia b. sekretarza św. kolegjum kardynała Aleksego Lepicier, jest bardzo ciężki. Wczoraj wieczorem nastąpiły poważne komplikacje płucne. Kardynał przyjął ostatnie Sakramenty św.

Chartum. We wschodniej Abisynji, jak donosi Reuter, został zamordowany niemiecki misjonarz Mueller. Władze abisyńskie z Gore wysłały na miejsce zbrodni oddział wojska, by sprowadzić do Gore wdowę po zamordowanym i drugiego misjonarza.

Paryż. W szeregu miejscowości departamentu Aisne wybuchły strajki rolne. W miejscowościach Leboncourt Nauroy, żandarmerja musiała interwenjować w obronie robotników rolnych sprowadzonych z okręgów północnych celem zastąpienia strajkujących.

Lwów, dnia 20. maja 1936 r.

Na rozkaz

Rada jest rzeczą dobrą, ale bywają sytuacje i okresy, kiedy rozkaz jest lepszy. Zdaje się, że taki okres wysokich zalet rozkazu przeżywamy obecnie i tem tłumaczą się ostatnie decyzje polityczne, tem pierwsze słowa wypowiedziane przez nowego szefa Rządu gen. Sławoja-Składkowskiego. Na rozkaz mojej władzy przełożonej i zarazem na rozkaz najwyższego autorytetu w Państwie — oświadcza nowy Premjer — objąłem ster rządów i podjąłem spełnianie wskazanych mi zadań.

Rozkaz to siła, elektryzująca człowieka wdrożonego do Służby i zapalająca w nim olbrzymią, niezłomną moc wewnętrznego przymusu. Rozkaz, to skoncentrowana w jednostce wola zbiorowa, owoc wysokiej kultury moralnej społeczeństwa.

Pojęcie autorytetu i władzy, bezwzględne podporządkowanie się rozkazom Wodza, unicestwienie swojej osobistości w służbie woli kierowniczej, to wszystko są wartości wniesione w nasze cywilne życie polityczne w najwyższym stopniu właśnie przez gen. Sławoja-Składkowskiego. Wartości te, ich jaskrawe i świadome akcenty, ich ideologja śmiało formułowana, to jakby celowa prowokacja anarchicznych pierwiastków polskiej natury. Jak trudno nam zdobyć się na dyscyplinę społeczną, jak bezgranicznie ciężko zbudować autorytet, jak bezcennym skarbem siły narodowej jest autorytet raz zbudowany, istniejący, zdolny do jednoczenia ludzi, możny nietylko radzić i przekonywać, ale rozkazywać. Autorytet czyli źródło woli kierowniczej i energji wykonawczej.

Dlaczego bieżący okres polityczny zdaje się nam wymagać raczej rozkazów, jasnych i bezwzględnie wykonywanych, niż rad i nowinek powabnych a niezawodnych, ukazujących złote góry i raj na ziemi?

Żyjemy wprawdzie w systemie deflacji pieniężnej, ale za to przeżywamy dawno nie pamiętaną inflację programów i recept politycznych. Wielka tego ilość — zgodnie z prawami inflacji — pomniejsza ich wartość, a prócz tego wprowadza zamęt pojęć i w dalszym biegu rzeczy rozkłada stopniowo ośrodki woli oraz moralnej siły społecznej. W rezultacie tej programowej inflacji i grupowego rozproszkowania mając trudny wybór drogi prowadzącej do celu, zamiast powziąć decyzję i ruszyć śmiało naprzód, dreptamy w miejscu, zgubieni w chaosie programików, frazesów oraz teoryjek.

Szukając drogi najlepszej, stoimy w miejscu i nie decydujemy się na żadną. Tymczasem rozmaite drogi prowadzą do Rzymu, prawa życia są takie, że idzie się naprzód i osiąga cele na jednej z wielu dróg, niekoniecznie na najlepszej, byle iść nią krokiem energicznym i zdecydowanym, ze świadomością celu i z silną wolą jego osiągnięcia.

Rząd gen. Sławoja-Składkowskiego, jak wynika z okoliczności jego powołania, z charakteru jego szefa i ze słów, które onegdaj wypowiedział, ma przełamać impas kunktatorstwa oraz bezwład jałowych dyskusyj, ma wprowadzić w życie Polski zpowrotem element woli i autorytetu. Decyzja taka stała się już konieczna zarówno z przyczyn wewnętrznych jak i zagranicznych, skoro żyjemy otoczeni organizmami politycznemi, zwartemi i jednolitemi wewnętrznie, jak karne i owiane entuzjazmem oddziały wojskowe. Bezwład i anarchja wewnętrzna stałyby się rychło obciążeniem naszej zdolności rywalizacyjnej i odporności zewnętrznej, za którą moglibyśmy zapłacić zbyt wiele.

Gen. Sławoj-Składkowski oświadczył, że będzie rządził na rozkaz najwyższego i uznanego przez wszystkich autorytetu. Taki rozkaz ma w sobie niewyczerpane źródła energji, uderza w najlepsze struny duszy zbiorowej, ożywia tępiejące pojęcie służby publicznej, odradza wolę i gotowość czynu.

Polska musi wobec potęg ościennych dozbroić się nietylko materjalnie, ale przedewszystkiem moralnie i politycznie. Zwartości wewnętrznej przeciwstawić zwartość, autoretytowi autorytet, ekspansji obcej swoją gotowość i ekspansję.

Z. S.

Czy rewizja polskiej polityki zagranicznej jest obecnie aktualna?

W świeżo wydanym numerze czasopisma politycznego p. t. „Awangarda Państwa Narodowego" (nr. 4—6, Poznań, kwiecień, maj, czerwiec 1936 r.), o którym napiszemy osobną relację, znajduje się doskonały artykuł znanego młodego publicysty, b. pos. R. Piestrzyńskiego o „Kryzysie polityki międzynarodowej". Poniżej drukujemy wyjątki z końcowych uwag z obszernych wywodów autora, odsyłając Czytelnika po całość do wspomnianego numeru „Awangardy".

Polska polityka zagraniczna wywołuje różne krytyki. Dotyczą one bądź samych jej zasad, bądź też takich lub innych szczegółów, czy też realizacji tych zasad. Zarzutów pod adresem zasad jest, przyznać należy, coraz mniej. Nikt też nie potrafi im przeciwstawić innego racjonalnego systemu.

Nikt np. dotąd nie twierdził — prócz może kół żydowskich, — że Polska nie powinna była podpisywać paktu nieagresji z Niemcami? Nikt też — o ile wiemy — nie proponuje, by Polska obecnie ten pakt zrywała. A przecież pakt ten obowiązuje do pewnej polityki. Obowiązuje Niemcy, ale obowiązuje również Polskę.

Czy mamy iść z Rosją przeciw Niemcom i wziąć udział w rozgrywce komunistyczno-hitlerowskiej? Zdaje się, że tego nikt przytomny na umyśle nie pragnie. Pomysł paktu wschodniego nie znalazł uznania nawet w różnych środowiskach opozycji, popierany był jedynie przez nieliczne koła, niewyobrażające sobie, by Polska mogła prowadzić samodzielną politykę, lub też przez żywioły, któreby chciały wplątać Polskę do kampanji przeciwko hitleryzmowi i uczynić z naszego kraju teren krwawych walk doktrynerskich z narodowym socjalizmem w szczególe, a z ruchami nacjonalistycznemi wogóle.

Z tego punktu widzenia coraz ostrzejszej krytyce poddają natomiast polską politykę zagraniczną Żydzi. Chcieliby oni oczywiście pchnąć Polskę do walki z narodowym-socjalizmem w Niemczech. Chcieliby związać Polskę jednostronnie różnemi paktami bezpieczeństwa z komunistyczną Moskwą i z polityką wolnomularstwa. Rozumieją dobrze, że zaangażowanie się Polski przeciw narodowemu socjalizmowi uzależniłoby nas od Żydów, tak jak atak hitleryzmu na Polskę nie mógłby się obyć bez związania się polityki niemieckiej z polityką żydowską.

Twierdzi się wszakże, że musimy oprzeć się na sojuszu z Francją. Ale jak widzieliśmy, sojusz z Francją nie wyczerpuje wszystkich naszych zainteresowań. Musimy go zmieścić w ogólnym naszym systemie polskim.

Mówi się wreszcie szeroko o naszem odosobnieniu. Twierdzimy, że w pierwszych latach naszej niepodległości odosobnienie nasze było znacznie większe. Na konferencji w Locarno byliśmy zupełnie osamotnieni. Ucieka ono wprost od nas jako od kraju, nad którym wisiała rzekomo wojna, którego granice były kwestjonowane, które miało opinję państwa sezonowego. Mieliśmy sojusz z Francją i z Rumunją. Sojusze te pozostały. Ale wiemy z jakiem uczuciem odnosiły się do tego sojuszu niektóre wpływowe koła we Francji. Przypominamy sobie, jak polityka czechosłowacka, kokietująca podówczas Berlin, nie chciała się wiązać z Polską. Dziś sytuacja się zmieniła. Dziś nikt się od Polski nie odwraca. Nie można już mówić o naszem odosobnieniu.

Wskazuje się jednak na wzrost potęgi niemieckiej. Jest to niewątpliwe. Ale jest to właściwie w dużym stopniu skutek fałszywej polityki, jaką prowadziła nie Polska, lecz Francja: Polityki zbiorowego bezpieczeństwa, polityki fikcyj genewskich i lokarneńskich. Czy Polska ewakuowała przedwcześnie Nadrenję? Czy Polska parła do Locarna? Czy Polska łudziła się mirażami rozbrojeniowemi?

Polska przestrzegała przed polityką, lecz ostrzeżenia nasze były zawsze w Paryżu lekceważone. Jeszcze w roku 1933 marsz. Piłsudski stawił Francję przed wyraźnemi alternatywami. Radzono nam tam za to stale porozumienie się z Niemcami. Gdyśmy wreszcie nasze stosunki z Rzeszą poprawili, powstało we Francji oburzenie. Dlaczego? Czy dlatego, że porozumienie z Niemcami narodowo-socjalistycznemi nie było na rękę różnym międzynarodówkom? Czy dlatego, że mieliśmy się porozumieć tylko z Niemcami lewicowo-socjalistycznemi, a nie z żadnemi innemi? Dziś Francja znowu daje nam rady. Dla odmiany rady ściślejszego porozumienia z Rosją, między innemi za cenę wyrzeczenia się tak zwanego antysemityzmu.

Mówi się wszakże, że obecnie Francja prowadzi już zdecydowaną politykę przeciwniemiecką i że należało się przyłączyć do jej protestów. Czy tak jest istotnie? Czy byłoby zwłaszcza celowe przyłączanie się do papierowych protestów, po których nic nie następuje? Czy byłoby celowem iść w tej polityce dalej niż Francja? Z doświadczenia wiemy, iż po fali protestacyjnej dochodziło zawsze do kompromisu, przyczem na lodzie i przed obstrzałem polityki niemieckiej zostawali ci, którzy byli dopuszczani do protestu, ale nie kompromisu.

Wychodząc z założenia, że obecne zasady polskiej polityki zagranicznej oraz jej taktyka powstają w związku z obecną konfiguracją międzynarodową i musiałyby ulec zmianie, gdyby konfiguracja ta się zmieniła, niektóre pisma warszawskie prowadziły jesienią i zimą tego roku namiętną kampanję za rewizją naszej polityki zagranicznej, dowodząc, że nastąpiła zmiana w atmosferze międzynarodowej wskutek rzekomych triumfów idei zbiorowego bezpieczeństwa, które miało się wyrazić we wspólnym froncie Ligi Narodów przeciw Włochom, w solidarności Anglji, Francji i Rosji, w nowym bloku państw naddunajskich i td.

Widzieliśmy, jak błędne były te przypuszczenia i w jak przykrej znaleźlibyśmy się sytuacji, gdybyśmy idąc po linji najmniejszego oporu, ulegli głośnym nawoływaniom o odrodzeniu zbiorowego bezpieczeństwa i stanęli wobec obecnego kryzysu w oparciu nie o własny system polityczny, ale o zawiłe i nierealne sofizmaty, które obala rzeczywistość.

Raz jeszcze okazało się, jak trafne i przewidujące były kroki, jakie dokonały się w polityce polskiej przed trzema laty. Dziś polityka ta, nietylko nie jest anachronizmem, ale właśnie zaczyna dawać owoce, a codzienne fakty potwierdzają jej słuszność. Jej między innemi zawdzięczamy, że różne wstrząsy międzynarodowe, które miały nam przedewszystkiem zagrażać, rozwijają się gdzieindziej.

Herriot nie chce współpracować z Leonem Blumem

Paryż, 19. 5. (Tel. wł. O.) Poniedziałkowe obrady generalnej konfederacji pracy otworzyły tydzień polityczny, który osiągnie swój moment kulminacyjny w piątek na obradach rady naczelnej stronnictwa radykalnego. Obrady te stanowić będą punkt wyjścia do dyskusji pomiędzy socjalistami a radykałami nad konkretnym już programem prac przyszłego rządu oraz zagadnieniami personalnemi.

Zainteresowanie kół politycznych skupia się zatem zarówno na oczekiwanych obradach radykałów, jak i na oczekiwanem spotkaniu Herriota z Blumem. Herriot, który w ostatnich dniach wymieniany był niemal kategorycznie jako kandydat Bluma na ministra spraw zagranicznych przed dwoma dniami oświadczył kategorycznie, że ŻADNEJ PROPOZYCJI BEZPOŚREDNIEJ DO OBJĘCIA TEKI NIE OTRZYMAŁ, A JEGO PARYSKI ORGAN „ERE NOUVELLE" OGŁASZA DZIŚ KRÓTKĄ NOTATKĘ, ZAPOWIADAJĄCĄ, ŻE HERRIOT W PRZYSZŁYM GABINECIE ŻADNEGO PORTFELU NIE PRZYJMIE.

Koła polityczne przywiązują duże znaczenie do stanowiska, jakie zajmie Herriot. Obecność jego w gabinecie byłaby dowodem, że porozumienie między socjalistami i radykałami w sprawach polityki finansowej zostało istotnie osiągnięte.

Po przemówieniu wczorajszem sekretarza generalnej konfederacji pracy Jouhaux przed stronnictwami przyszłego rządu, zagadnienia polityki finansowej stanęły jako kwestje trudne do rozwiązania. Jouhaux wysunął bowiem w tonie niezwykle kategorycznym cały szereg postulatów, dotyczących sfinansowania wielkich robót publicznych.

ZAPRZYSIĘŻENIE MIN. ROMANA

Warszawa, 19. 5. (PAT) Wczoraj przed południem nowomianowany minister Przemysłu i Handlu p. Antoni Roman złożył na Zamku przysięgę na ręce P. Prezydenta Rzplitej.

ZMIENIAJĄ POLSKIE NAZWY

Berlin, 19. 5. (PAT) „Nowiny Codzienne", wychodzące w Opolu, donoszą: Z rozporządzenia władz administracyjnych zamieniono nazwy następujących miejscowości na Śląsku Opolskim: pow. kozielski: Łąki na Wolfswiesen; pow. opolski: Komprachcice na Gumbertsdorf, Dziekanstwo na Dechansdorf, Jaskowice na Johannsdorf O. S., Folwark na Vorwerk O. S., gmina Rzeczyca pow. kozielskiego na Riedgrund.

Nabożeństwo za Bolesława Prusa

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł. — mg.) Wczoraj o godz. 11 rano w kościele Św. Krzyża przed wielkim ołtarzem zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój śp. Bolesława Prusa, poczem odbyło się poświęcenie tablicy ku jego czci, wmurowanej w kościele. Na nabożeństwie obecni byli oprócz rodziny B. Prusa, naczelnik Wydziału sztuki dr. Wł. Zawistowski, członkowie Kasy literackiej, Tow. literatów i dziennikarzy, młodzież akademicka i szkolna oraz tłumy wiernych. Na tablicy znajduje się plaskorzeźba głowy Bolesława Prusa i następujący napis: „Bolesław Prus — Aleksander Głowacki — wielki pisarz i nauczyciel narodu 1847—1912".

Z pobytu gen. Zamorskiego w Berlinie

Berlin, 19. 5. PAT) Komendant główny P. P. gen. Kordjan Zamorski, zwiedził dziś szereg urządzeń policyjnych miasta Berlina. W południe gen. Zamorski złożył wizytę prezydentowi policji m. Berlina, dowódcy S. A. hr. von Helldorfowi, następnie gen. Kordjan Zamorski złożył wieniec o barwach polskich przed pomnikiem policji niemieckiej, wzniesionym na cześć dwóch oficerów policji zamordowanych przez komunistów. Uroczystość składania wieńca zakończona została przemarszem oddziału honorowego policji niemieckiej przed gen. Kordjan Zamorskim. W programie dnia jutrzejszego przewidziane jest zwiedzenie przez delegację polską szkoły oficerów policji niemieckiej w Kopanicy.

Pierwszy dzień obrad Parlamentarnej Grupy Pracy

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł. — mg.) Wczoraj pod przewodnictwem sen. Bobrowskiego odbyła się pierwsza część dwudniowych obrad Parlamentarnej Grupy Pracy. Zebranie poświęcone było omówieniu zagadnień ustroju świata pracy, a więc spraw związków zawodowych, rad załogowych i ich pracy. Referaty wygłosili posłowie Hoppe i Madejski, stojąc na stanowisku konieczności zmiany charakteru organizacyj zawodowych z obronnego, jak obecnie, na czynny stosunek do zagadnień społeczno-państwowych.

Silnie akcentowane były zasady współdziałania z państwem w dziedzinie kierowania polityką gospodarczą, kulturalną i wogóle społeczną. Referat posła Madejskiego starał się ująć te zasady w ramach zasadniczych tez. W ogólnej dyskusji postanowiono obszerny materjał dzisiejszych obrad poddać powtórnej debacie na jednem z następnych zebrań dla ostatecznego zredagowania zasad t. zw. ustrojowej organizacji świata pracy jako wyraz przekonań Parlamentarnej Grupy Pracy. Jutrzejszy dzień będzie poświęcony omówieniu rządowego projektu ustawy o umowach zbiorowych.

Otwarcie wystawy grafiki polskiej w Londynie

Londyn, 19. 5. (Tel. wł. O.) Wczoraj popołudniu nastąpiło w Londynie otwarcie wystawy drzeworytów i grafiki polskiej. Wystawa mieści się w 2-ch salach wspaniałego „Victoria and Albert Museum" i zawiera doskonały zbiór dzieł sztuki najlepszych polskich artystów, jak Wyczółkowskiego, Skoczylasa, Mrozewskiego, Konarskiej i w. in. Wystawiono szereg interesujących starych drzeworytów ludowych z 18-go wieku. Pozatem sale wystawowe przystrojone są pięknemi kilimami polskiemi roboty Grodeckiej, Kintopa i in.

W imieniu rządu brytyjskiego przemówił pierwszy dyrektor „Victoria and Albert Museum" sir Eric Maclagen, który dawał wyraz swemu zadowoleniu, że w murach muzeum może gościć tak piękny dział sztuki polskiej, i zaprosił ambasadora Raczyńskiego, aby dokonał aktu otwarcia wystawy.

Ambasador R. P. otwierając wystawę w krótkich słowach naszkicował jej charakter. Amb. Raczyński podziękował następnie rządowi brytyjskiemu i jego przedstawicielom oraz dyrekcji muzeum za ułatwienia przy zorganizowaniu wystawy. Amb. Raczyński zaznaczył, że obecna wystawa jest tylko pierwszym krokiem w jego wysiłkach, aby społeczeństwo angielskie lepiej poznało sztukę polską i ma nadzieję, iż w przyszłości zorganizowana zostanie wystawa malarstwa polskiego.

Wystawa obecna otwarta będzie do 31 lipca. Komisarzem wystawy z ramienia Tow. szerzenia sztuki polskiej zagranicą, które wystawę przygotowało, jest prof. Józef Czajkowski.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Śp. Czesław z Lubomirza Treter

kierownik kopalń naft., po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu w 42 r. życia.

Zgon Jego okrył żałobą zacną i cenioną u nas rodzinę Treterów, której przedstawicieli spotykamy tak często w życiu społ. i obywat. Z rodziną tą jest związany bliskiem pokrewieństwem tak drogi nam gen. Józef Haller.

Śp. Czesław Treter, to syn naszego grodu kresowego i tu ukończył studja na Politechnice. Poświęciwszy się górnictwu naftowemu, pracował w Karp. Tow. Naft. i Gazolinie, gdzie kierował pracą 11 szybów. Niecodzienny to wypadek, by człowiek tak młody, obdarzony był tak wielkiem zaufaniem i odpowiedzialnością. Zawdzięczał to jednak swym zdolnościom i wielkim zaletom umysłu i serca. Zjednał sobie swe władze zwierzchnie — zyskał miłość klasy pracującej, której był gorącym orędownikiem i przyjacielem. Ostatnią przysługę oddali Mu nie tylko Najbliżsi — z krańców naszego kraju zjechali przyjaciele i wielbiciele tak rzadkich cnót, wielkiego serca i umysłu.

Cechowała Go wiara głęboka i stąd płynąca etyka i moralność. Człowiek bezmiernie dobry i uczynny, odznaczał się wysoką kulturą osobistą i subtelnością. W najcięższych dla miasta i Polski chwilach znalazł się w szeregach obrońców. Internowany w Rosji przez lat 4, nabawił się śmiertelnej choroby. Chorował długo i ciężko i z poddaniem chrześcijanina znosił swe cierpienia bez skargi.

Osierocił niepocieszoną Matkę Marję ze Zdańskich, Ojca inż. Stefana, em. st. radcę bud. Wojew. Lwow., siostrę Jadwigę Dobrzańską i brata Jerzego.

Cześć Jego szlachetnej pamięci!

Dzień V-ty na Persenkówce

Typy „Dz. Polskiego" nadal zwyciężają

Pochmurno; tor twardy; publiczności dużo.

GONITWA I-a z przeszkodami dla 4 l. i st. koni, które nigdy w wyścigach z przeszkodami nie startowały. Dystans 3.200 m. Startują: Fides p. Wójcika pod chł. Duńko, Lola Beeth — St. „Ferdynandów" pod chł. Hermanem, i Magik p. Żarczewskich pod j. Magdym. Zaraz po ruszeniu od startu po skoczeniu I-ej przeszkody Magik, skacząc bokiem, uderzył kl. Fides, w następstwie czego obaj jeźdźcy spadli, oba konie dosiadają inni jeźdźcy, lecz z kl. Fides ponownie jeździec spada, poczem poraz trzeci inny jeździec dosiada i w ten sposób wyścig kończy. Pierwszy przychodzi Lola Beeth II jako „fuks, płacąc zł. 52 za zł. 5., wygrywając o niezliczoną ilość długości od Fides. Og. Magik zostaje zdystansowany z powodu zmylenia toru. Czas 4'42".

GONITWA II-a. 1.000 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arab. Dystans 2.400 m. Do biegu stają: Menelik p. Kołaczkowskiego pod j. Bogobowiczem, Labirynt p. Żarczewskiego, jedzie sam wł., i Argus — St. „Ferdynandów" pod j. Czyżem. Od startu prowadzi Labirynt, za nim Menelik i Argus, który po pierwszym okrążeniu wymija Menelika, Labirynt wygrywa dowolnie, wstrzymywany II-gi Argus, III-ci Menelik. Czas 2'56". Tot. zł. 9.50.

GONITWA III-a. 500 zł. Dla 3 l. og. i kl. półkrwi. Dystans ok. 1.600 m. Startują: Halali, Prut, Herb, Monolit i Walpurgja. Herb zostaje na starcie. Prowadzi z miejsca Monolit, który utrzymuje się do samego końca, walczy z nim Hallali, jednak na finiszu traci długość, jako trzeci do celownika przy chodzi Prut. Czas 1'46 i pół. Tot. zw. 21.50, fr. 10.50, 12.50. Typ „Dziennika Polskiego".

GONITWA IV-a. 500 zł. Dla samych 3-letnich klaczy. Dystans 1.200 m. W zawody stają: Adalja p. Harlanda pod ż. Kończalem, Dafius p. Strużyńskiego pod j. Matuszewskim, Marwista p. Żarczewskich pod chł. Adamczykiem, Brabancja p. M. P. Menzel pod j. Bogobowiczem, i Magnelina p. Kostkowiczowej pod j. Kawalcem. Adalja prowadzi z miejsca całą stawkę i przychodzi pierwsza do celownika wstrzymywana, wygrywając w czasie 1'15" o 2 i pół dł. od dobrej Brabancji, III-cia Magnelina. Tot. zw. 7.50, fr. 5.50 i 6.50. Typ „Dziennika Polskiego".

GONITWA V-a. 900 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dystans 1.600 m. Startują 3 konie: Gradiska p. Karatiejewa pod j. Bogobowiczem, Happy p. Zangena pod j. Kozaczukiem, i Dzechol p. Ujejskiego pod. ż. Olejnikiem. Tak stawka jak i dosiadający jeźdźcy należą do elity, bieg zapowiada się bardzo ciekawie. Od startu z miejsca oddala się Happy, która wygrywa bardzo łatwo o 4 dł. od Dżechola, a ten o 1 i pół dł. od Gradiski. Czas wyścigu 1'43". Tot. 8.50. Typ „Dziennika Polskiego".

GONITWA VI-a z płotami dla 4 l. i st. koni. Dystans 2.400 m. Do walki stają: Grand Agnes p. Harlanda pod j. Magdym, Rijad (angloarab) St. „Ferdynandów" pod j. Hermanem, Amora canta p. Mencel pod chł. Gryzą, i Czarka p. Hoeflinger pod j. Sulikiem. Prowadzi Amore centa, tuż za nią Rijad i w znacznej odległości Grand Agnes i Czarka. Wygrywa Rijad, znajdujący się w coraz lepszej formie, który jako angloarab bije klasowe konie, bardzo łatwo o 5 dł., II-gi Grand Agnes, III-cia Czarka. Czas 2'56". I-y i II-gi typ „Dziennika Polskiego". Tot. zw. 15, fr. 7.50 i 7 zł.

GONITWA VII-a. 500 zł. Dla 4 l. og. i kl. arab. Dystans 2.000 m. Startują: Nigerja p. W. Kołaczkowskiego pod j. Bogobowiczem, Mora — St. „Ferdynandów" pod j. Czyżem, Rubikon R. hr. Potockiego pod j. Eljaszem i Amon-Raa pod chł. Czyżem. Prowadzi Raa w tempie bardzo wolnym i na dystansie 1.000 m. ruszyli szybko Rubikon stale w tyle wyjechał i na prostej już prowadzi i wygrywa łatwo o 3 i pół dł., II-ga Mora (typ „Dziennika Polskiego"), III-cia Nigerja. Czas 2'29 i pół. Tot. zw. 13.50, fr. 7 i 6 zł.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Nagół chmurno z przejaśnieniami i dość ciepło. Skłonność do burz i przelotnych deszczów, głównie w południowej połowie Polski. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

NOWINKI Z PRASY

Wynurzenia p. Zegadłowicza

„Intelektualista“ ze zjazdu lwowskiego, p. Zegadłowicz uzyskał gościnę na łamach „Wieku Nowego“, gdzie roztoczył obraz swoich poglądów. A to, że

„awangardą mas nie będą ci, którzy przywtórowali malutkiej karłowatości, że... mocarstwowość, że... ustawiczne pogotowie wojenne, że... racja stanu,“

Ale ci

„wszyscy, którzy opowiedzieli się jasno po drugiej stronie barykady“.

„Ostatnio w Europie jesteśmy świadkami barbarzyńskiego najazdu na Abisynję... — Idjotyczny gest wskrzeszania Imperjum Romanum synonimu pogardy, neronizmu, opartego na bagnetach. Krwawe mordy czerwcowe, cofnięcie pochodu ludzkości o 45 stopni wstecz“.

O faszyźmie tak:

„Któżby ze zdrowych na umyśle ludzi był zwolennikiem najgroźniejszej formy ustrojów społecznych faszyzmu, tej ideologji Dżingishanów, Xerksesów — tej zbrodni dziejowej“.

No i wreszcie konkluzja:

„jedyny ratunek leży w dążeniu do wyrównania sprawiedliwości, do zniwelowania ohydy nierówności i poddaństwa interesom kapitalizmu; do zaprzepaszczonej wiekami ucisku równowagi stosunków wśród ludzkich, do rekonstrukcji praw człowieka. Idzie tu o uzdrowienie stosunku człowieka do człowieka, o przebudowę zupełną, o radość życia dla wszystkich“.

Niby co? Albo p. Zegadłowicz sam nie wie, czego chce i rzuca frazesami, albo też aż nadto dobrze wie, tylko krępuje się wyraźnie dopowiedzieć, chociaż innym surowo wymyśla. Czy nie byłoby lepiej oświadczyć jasno i wyraźnie, jaki to ustrój jest miły sercu „intelektualisty“ ze zjazdu lwowskiego?

A może p. Zegadłowicz to wyznał, ale w organie lwowskim z ostrożności tego nie wydrukowano, aby skandal nie stał się już zbyt jaskrawy.

Komentarze i pogłoski

W prasie żydowskiej ukazały się komentarze do przemówienia gen. Składkowskiego na zjeździe Piątaków:

„Na uwagę zasługuje fakt, że mowa ta jest wezwaniem do boju. P. Premjer zapowiada bowiem bój nietylko z bezrobociem, ale i o jedność w samym obozie.

Wprowadzony został generalny inspektor sił zbrojnych, jako czynnik nadrzędny. Na uwagę zasługuje również cały przebieg posiedzenia „Piątaków“ nietylko ze względu na mowę premjera, ale i z tego względu, że do zarządu, do sądu koleżeńskiego i do wszystkich instytucyj wybrani zostali ludzie wszystkich kierunków. Nie brak tam więc i płk. Adama Koca i radykała Poniatowskiego i naprawiacza Malskiego. Do sądu koleżeńskiego wchodzi również liberał b. premjer Kościałkowski. W ten sposób zebranie „Piątaków“ podkreśliło solidarność, spoistość obozu rządowego na czas najbliższy. Dlatego przebieg posiedzenia jak i przemówienie, zasługują na szczególną uwagę“.

Równocześnie prasa zanotowała następującą pogłoskę:

„W kołach politycznych krąży pogłoska, że b. prezes Banku Polskiego p. płk. Adam Koc, otrzymać ma nominację na wiceministra spraw wojskowych. Jak wiadomo, wakuje obecnie stanowisko wiceministra spraw wojskowych, po powołaniu na urząd premjera p. gen. Sławoj - Składkowskiego. — Płk. Kocowi podlegać mają sprawy gospodarcze, związane z zaopatrzeniem i uzbrojeniem armji“.

To nie jest nacjonalizm

W Kurjerze Porannym“ ogłosił p. Rzymowski ostrą ocenę książki p. Jędrzeja Gertycha, publicysty Str. Narodowego, w której autor historję powstań polskich określił jako dzieło masonerji i żydostwa. W końcowych uwagach artykułu „Kurjera Por.“ czytamy:

„jakże w młodej, wrażliwej, ofiarnej duszy patrjotyzm pogodzić się może z wypieraniem się krwi powstańczej, nieprzerwanym szlakiem idącej od kwatery Dąbrowskiego i księcia Józefa do Grochowa i Ostrołęki, od ostatnich udziałów r. 1864 do 1-ej Brygady r. 1914? Czyż nie z posiewu tej krwi wyrosła nasza dzisiejsza niepodległość? Wszak ze stanowiska tej właśnie niepodległości, wszystkie nasze ruchy zbrojne w ciągu całego stulecia uważać można jako jeden, ciągły pochód żołnierza, który broń sobie podawał z pokolenia w pokolenie, z pobojowiska na pobojowisko. Pochód ten wyłamały burze, przewalały pioruny, ale mimo strat, porażek i ofiar, był to pochód zwycięski, bo u kresu jego stało zwycięstwo, uosobione w Piłsudskim i jego czynie wyzwolenia.

O nieszczęsnych wynikach powstań i bojów polskich, mogli mówić ci, którzy byli epigonami ich żałoby, ale nie my! Nie my, którzyśmy się doczekali szczęśliwej odpłaty za wszystką krew przelaną, za ofiary przeszłości. Jakże mroczną trzeba mieć duszę, aby dziś jeszcze złowrogo krakać nad mogiłami, z których odrodziła się nasza niepodległość! Jakże ubogą trzeba mieć ambicję, aby „obcym żywiołom“ odstępować najwspanialszą metrykę własnego Państwa, metrykę jego narodzin z krwi żołnierskiej naszych ojców i dziadów!

I cóż, spytajmy wreszcie, warta jest doktryna nacjonalizmu, mająca rzekomo sublimować pojęcie własnego narodu, skoro u podstaw tej doktryny czai się przeświadczeczenie, że Polacy są jakimiś Parjasami ludzkości, niemającymi ani krzty samodzielności, że mogą nimi bezspornie i samowładnie rządzić żydowskie lub masońskie „komórki“.

P. Rzymowski popełnia nieścisłość. P. Gertych nie reprezentuje i nie rozumie nacjonalizmu młodych pokoleń, skoro zdobył się na napisanie tego rodzaju książki, która nasze walki zbrojne przypisuje nie ofierze i wysiłkowi narodowemu, ale pokątnym siłom obcym. Niema ten pogląd nic wspólnego z nacjonalizmem polskim, chociażby się go deklarowało na wszystkie przypadki. Nacjonalizm polski widzi bowiem w powstaniach i 100-letniej walce zbrojnej jedno z najwspanialszych ogniw nieprzerwanej ekspanzji i świętej tradycji Narodu.

Z SALI KONCERTOWEJ

„CARMEN“

Rumuńskie Towarzystwo Śpiewacze

Bukareszteński chór mięszany „Carmen“ w powrocie z Warszawy, zatrzymał się we Lwowie i wystąpił wczoraj w sali Polsk. Tow. Muzycznego z koncertem. Audycja ta nad wyraz miła, należała do bardzo udatnych i wartościowych.

Zespół „Carmen“ istnieje od roku 1901 i posiada już wcale znaczny dorobek artystyczny, chlubną przeszłość, a dla rozwoju muzyki rumuńskiej dobrze się zasłużył, kultywując pieśń rodzimą, rozpowszechniając ją i opracowując i zbierając bardzo ciekawy a muzycznie wartościowy folklor rumuński.

Chór imponuje liczebnością — oraz doskonałym doborem głosów młonych, dźwięcznych, czystych. Stosunek sopranów i altów — do tenorów i basów jest dobrze wypośrodkowany — nie odczuwa się zatem zawsze niemiłej i drażniącej przewagi tych czy owych głosów. Zespół jest karny i umie śpiewać — śpiewa szczerze i z radością — rozumie doskonale zasady śpiewu chóralnego, nie ma tam zatem żadnych aspiracji solistycznych — poszczególne głosy soprany, alty, tenory czy też basy — brzmią jak jeden czysty dźwięczny głos. Dynamika chóru subtelna, zasługuje na szczególne podkreślenie, jak również nieskazitelna czystość intonacji. Rytmika i dykcja bez zarzutu. Są to walory pierwszorzędne — które świadczą nad wyraz pochlebnie o kierownikach chóru, oraz o jego dużej wartości artystycznej.

Zespół „Carmen“ rozpoczął audycję odśpiewaniem hymnów narodowych polskiego i rumuńskiego, których wykon nagrodziła bardzo liczna i wytworna publiczność burzliwemi oklaskami. Program obejmował cały szereg pieśni religijnych, ludowych i tanecznych, opartych na motywach folkloru rumuńskiego. Pieśni te niezwykle ciekawe pod względem muzycznym, odznaczały się dużą śpiewnością i szlachetnością pomysłów. — Szczególnie podkreślić musimy doskonałe ich opracowanie i sharmonizowanie — niejednokrotnie zdradzając wprost mistrzowską rękę. Każdy punkt programu oklaskiwany był szczerze i gorąco.

Świetny kierownik chóru i dyrygent profesor królewskiej akademji muzycznej w Bukareszcie Jan Chirescu był przedmiotem gorących oklasków, istotnie przyznać musimy, iż jest on idealnym wprost kapelmistrzem chóralnym, a pozatem posiada wybitną indywidualność artystyczną oraz wytworny smak estetyczny.

Piosenki ludowe rumuńskie przy akompanjamencie fortepianu wykonali pani Evantia Costinescu oraz pan Maxim Vasilin — te punkty programu również zasłużyły na szczere uznanie.

Lwowskie Tow. śpiewacze oraz Związek chórów wystąpiły z kwiatami i wieńcami, a przemowę wygłosił w języku rumuńskim do miłych gości prof. Biedrzycki. — Piękna ta owacja miała przebieg niezwykle serdeczny i uroczysty, a zakończono ją hymnem polskim oraz burzliwemi okrzykami na cześć zaprzyjaźnionych narodów.

JÓZEF WEŁESZCZUK

Z TEATRU WIELKIEGO

HANDLARZE SŁAWY

Sztuka w 4 aktach M. Pagnol'a i P. Nivoix

Pagnol ma dwa oblicza. Jako autor „Marjusza“ i „Fanny“ jest poetą francuskiego sentymentalizmu, a jako autor „Pana Topaza“ jest satyrykiem handlarstwa moralnego i głosicielem uczciwości ludzkiej. Ten żywioł etyczny nadaje również charakteru sztuce pt. „Handlarze sławy“, którą onegdaj wystawił teatr lwowski.

„Handlarze sławy“ należą do literatury o problemach wielkiej wojny. Sierżant Henryk Bachelet rzekomo ginie w bohaterskiej walce z Niemcami. Pamięć o nim staje się świętością dla całej Francji. Ojciec Henryka, skromny urzędnik municypalny na prowincji, odznaczony i wenerowany powszechnie za bohaterstwo syna, robi — zrazu nieświadomie i przypadkowo — karjerę na śmierci sierżanta Bachelet. Przed wyborami do parlamentu grupa cynicznych spekulantów wyzyskuje ambicję ojca Bachelet, stawiając go na czele listy kandydatów, firmującej się heroizmem kombatanckim. Ostatnim chwytem agitacyjnym ma być uroczystość żałobna na grobie sierżanta Bachelet i pochód pod dom jego ojca. W przeddzień tej sprytnie zainscenizowanej szopy politycznej wraca niespodziewanie Henryk. Jego nagły powrót wywołuje popłoch i zamieszanie. Nie ma miejsca pod słońcem dla człowieka, którego uważano za ofiarę wojny. Ojcu i grupie macherów partyjnych pokrzyżował szyki, żonę swą, Żermenę, zastał w stadle z innym, tylko matka i przyjaciółka, Iwona, przyjmują go z całem wylaniem uczuć dobrych i serdecznych.

Dramatyczność akcji osłabili autorowie, rozciągając ją na przestrzeni dziesięciu lat. Henryk, ranny w głowę, dostał się — bez żadnych dokumentów — do szpitala niemieckiego, gdzie musiano przeprowadzić trepanację czaszki. Wskutek amnezji, jako osobnik nierozpoznany, przebywał parę lat w ochronie francuskiej. Wreszcie odzyskawszy pamięć, zjawił się, po dziesięciu latach, w domu rodzicielskim, gdzie go się już nikt nie spodziewał. Przypadki tego rodzaju zdarzały się; przed paru laty głośny był we Włoszech proces o nierozpoznanego człowieka, którego znaleziono w Colleguo. Walczyły o niego dwie rodziny, Canella i Bruneri. Splot wypadków w „Handlarzach sławy“ jest możliwy, ale jego wyjątkowość osłabia efekt artystyczny. Tragizm Henryka, który zastaje miejsce swe zajęte, byłby wymowniejszy, gdyby ono powinno być jeszcze wolne. Całe dziesięciolecie — to za dużo na przeciętną wytrzymałość ludzką.

Rozwiązanie sztuki jest pesymistyczne. Podobnie, jak pan Topaz, nauczony doświadczeniem, sam staje się cwaniakiem, tak i Henryk, straciwszy wiarę w ludzi, postanawia zrobić z swych ran kapitał dobrze się procentujący.

Motyw wyzyskiwania bohaterstwa wojennego przez spekulantów jest nierzadki w literaturze francuskiej, zwłaszcza powieściowej. Pagnol i Nivoix operują tym motywem w sposób przykry i bezwzględny. Dążąc do mocnych efektów, autorowie nie uniknęli momentów groteskowych. „Handlarze sławy“ mają wybitne zalety satyryczne. Sztuka, pisana jest tendencyjnie, co ma złe i dobre strony. Niektóre sceny są przeciągnięte, np. fałszowanie w celach propagandowych listów Henryka, składanie w jego obecności wieńców żałobnych jemu poświęconych itp. Równocześnie jednak satyra na spekulację ideałami patrjotycznemi nabiera siły i ekspresji dramatycznej. Tendencyjność autorów widać w przeciwstawieniu spekulantom — właśnie socjalistów, jako obozu czystych zasad i uczciwych ludzi. Prawdziwych patrjotów w sztuce nie widzimy.

* * *

Realizacja sceniczna „Handlarzy sławy“ zasługuje na pełne uznanie. Reżyserja p. Strachockiego podkreśliła przedewszystkiem linję ewolucyjną sztuki, a więc zmiany zachodzące w ojcu Bachelet, w jego psychice, poglądach, zwyczajach i stosunkach materjalnych. Kostjumy i urządzenie sceny wyrażało karjerę ojca Bachelet, wznoszącą się coraz wyżej w hierarchji społecznej. Drugą wytyczną reżyserji było wydobycie atmosfery handlarstwa sławą. Wszystkie „kanty“ niesumiennych agitatorów i związane z tem sytuacje melodramatyczne zostały trafnie zaakcentowane.

Grano sztukę doskonale. Na czoło zespołu wybił się Machalski w **popisowej roli ojca Bachelet. Artysta uwydatnił** rysunek psychologiczny postaci, stopniową zatratę skrupułów, walkę miłości ojcowskiej z rozbudzoną żądzą zaszczytów, która wkońcu przemienia się w dziką, nieliczącą się z niczem namiętność. Machalski miał świetne gesty kabotyna i demagoga, rwącego się do reprezentowania woli ludu w parlamencie i w gabinecie ministerjalnym. Sceny, będące jaskrawą satyrą na francuską demokrację parlamentarną wypadły bardzo sugestywnje. Kreacja Machalskiego stała na wysokim poziomie artystycznym.

Henryk Białoszczyńskiego był niezwykle wyrazisty, pełen skupienia i tragicznej ironji. Wyczerpanie przejściami wojennemi i apatję przeciwstawił odtwórca hałaśliwej inicjatywie politykierów. Obojętność wobec ich szacherek pokrył spokojną pogardą.

Bardzo żywy i plastyczny typ „handlarza sławy“ dał Kański (Berlureau). Energja i pomysłowość cynicznego gracza, układność i brutalność, fałszowane namaszczenie i powagę, podrabianą szlachetność — wszystko to odtworzył Kański przekonywująco, lecz bez większej subtelności.

Panią Bachelet grała Kwiatkiewiczowa, Iwonę — Martini, umiejętnie wywołujące atmosferę szczerego, głębokiego kultu dla Henryka. Życzkowska w roli Żermeny była ich kontrastem. Dobre sylwety stworzyli Stępowski (Grandel) i Lewicki (hr. de Lieuville). Pozatem grali: Ratschka (mjr. Blancard), Składanek (Richebon) i Pietraszkiewicz (Moreau). Role drugoplanowe były, jak zwykle u nas, traktowane z tą samą sumiennością artystyczną, co role główne.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

DZIEŃ GOSPODARCZY

Zamach na księgarstwo polskie

W czasach normalnych, księgarstwo miało dwa sezony większego ożywienia, które dawały podstawy egzystencji większości placówek księgarskich. I nie będzie to przesadą, gdy powiemy, że od wyników sezonu szkolnego i gwiazdkowego zależał byt przeciętnej księgarni.

Kryzys ekonomiczny lat ostatnich podciął przedewszystkiem sezon gwiazdkowy. Pomimo kryzysu zwyczaj obdarzania dzieci na św. Mikołaja czy na gwiazdkę nie zaniknął, ale przybrał inną postać; zamiast książki obrazkowej lub powieściowej, zaczęto coraz powszechniej dawać prezenty praktyczne, jakieś pończoszki, rękawiczki. paletka, czapeczkę itd. W tych kołach, które kryzys mniej dotknął, zamiast książki zaczęto dawać podarki ze sprzętu sportowego. I w jednym i w drugi wypadku skutek był ten sam, zapotrzebowanie na książkę gwiazdkową dla młodzieży spadło bardzo znacznie, co się dotkliwie odbiło na obrotach księgarskich.

Drugi cios spotkał księgarstwo przed dwoma laty, gdy Ministerstwo Oświecenia podyktowało wydawcom wysokość cen podręczników. Wydawcy, chcąc nie chcąc, przystosowali się do żądań Ministerstwa — ale znaczna część przymusowych obniżek cen podręczników przerzucona została na barki księgarstwa sortymentowego, gdyż rabat, jaki otrzymał detalista, został zmniejszony z 25 na 15 proc. Ktokolwiek zna stosunki handlowe i wie, jakie każdy sklep czy magazyn ma wysokie koszty handlowe, ten orjentuje się, że taki niski procent na artykule sezonowym, jak podręcznik szkolny, pozbawia księgarza wszelkiego niemal zysku.

Przed księgarstwem stanęło zagadnienie, co począć dalej!

Kilkadziesiąt firm zwinęło się zupełnie, pozostałe, pragną przetrwać ciężkie czasy, poredukowało personel i płace personelu, pozmniejszało do ostatnich granic wszelkie koszty prowadzenia interesów i zdecydowało się na wieloletni okres mizernej wegetacji, byle utrzymać posiadanie placówki, mające przecież znaczenie nie tylko handlowe, ale i kulturalno-oświatowe.

Obecnie najwytrwalszym opadają ręce. Oto — jak rozeszły się groźne wieści — zarząd Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych, korzystając ze swych wysokich stosunków, postanowił zająć się utworzeniem centrali dostawy podręczników dla szkół powszechnych. Byłoby to ostatecznem podcięciem księgarstwa sortymentowego, zwłaszcza prowincjonalnego, gdyż w dzisiejszych czasach handel książką inną niż szkolną skurczył się niezmiernie, a tylko nadzieja poprawy stosunków w przyszłości, kiedy dzięki szkołom zmniejszy się liczba analfabetów, a więc wzrośnie czytelnictwo, dodawała energji do wytrwania.

Teraz i ta ostatnia nadzieja ma zginąć, a dwa tysiące księgarń ulec bezapelacyjnej likwidacji z racji nowego pomysłu monopolu handlu podręcznikami.

Czy i ile zyska na tem Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych, to rzecz podlegająca bardzo szerokiej dyskusji, bo przecież stworzenie aparatu nowego do rozprowadzenia książek do wszystkich zakątków państwa, pociągnie za sobą bardzo poważne koszty. Za cenę zniszczenia księgarstwa sortymentowego powstanie kilka stanowisk lukratywnych dla kierowników owej centrali podręczników, oraz kilkadziesiąt czy kilkaset posad urzędniczych — poto, by po roku czy dwóch przekonać się o nieopłacalności przedsięwzięcia.

Komu potrzebny ten nowy eksperyment? W czyim interesie jest niszczenie tak poważnej gałęzi handlu, jak księgarstwo?

Mało było strat z przenosinami Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych ze Lwowa do Warszawy, a obecnie znów z Warszawy do Lwowa? Czy społeczeństwo ciągle ma płacić za nieprzemyślane posunięcia dlatego, że komuś potrzebna jest dobra posada?

Życie gospodarcze

„Daily Herald" podkreśla, że wbrew zaprzeczeniom banków angielskich, kredyty angielskie dla Niemiec, wykazują w roku 1935 zwiększenie o 2.265.000 funtów. — W końcu 1934 r., suma kredytów wynosiła 41.900.000 funtów, a w grudniu 1935 r. — 44.165.000 funtów, podczas kiedy inne angielskie kredyty zagraniczne były zmniejszone. Trzeba stwierdzić wobec tego — pisze dziennik — że między pewnemi kołami City londyńskiej, a Niemcami, istnieje przyjacielskie porozumienie.

— „Journal de Debat" podaje wiadomość, że rząd polski w dniu 6 maja wypowiedział polsko-francuski traktat handlowy, proponując jednocześnie podjęcie pertraktacyj o nowy traktat. Decyzja rządu polskiego spowodowana jest, zdaniem pisma, zarządzeniami, dotyczącemi reglamentacji złota i dewiz.

— Jak się dowiadujemy, Niemcy przekazały polskim kolejom państwowym należność za tranzyt od 25 marca r. b. w kwocie 3.900.000 zł. Przekaz wpłynął do Banku Polskiego, jako płatny po 1 maja b. r.

Co do zaległych należności — sprawa nie została jeszcze uregulowana. W najbliższych już jednak dniach, należy oczekiwać dokładnego sprecyzowania propozycyj niemieckich co do sposobów odmrożenia tych zaległości.

— Według danych Związku Browarów i Słodowni, spożycie piwa w marcu oceniane jest na 67.000 hkl., co odpowiada w zupełności normom spożycia w marcu r. ubiegł.

Wywóz piwa w pierwszym kwartale r. b. dał dość znaczny wzrost. Od 1 stycznia do 1 kwietnia mianowicie nasze browary eksportujące, wywiozły 181.000 hkl. piwa, t. zn. o 8.000 hektolitrów więcej aniżeli w tym samym okresie roku ubiegłego.

Przypuszczalna wysokość produkcji piwa w r. b. wyniesie 1.055.000 hkl.

— Na wniosek Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, minister Przemysłu i Handlu, powołał na członka Głównej Targowiskowej Komisji Nadzorczej z ramienia Związku Izb, L. Chomińskiego z Wilna, a na jego zastępcę dr. Ruckera ze Lwowa.

— Jak wiadomo, rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych, zostało zmienione rozporządzeniami z dnia 15-go czerwca 1935 r. i dnia 31 marca 1936 r. — Obecnie ukazał się okólnik Min. Skarbu, wraz z załącznikiem, który stanowi jednolity tekst tego rozporządzenia z uwzględnieniem wprowadzonych zmian.

— Rozpoczęto w Rosji produkcję waty z pewnego gatunku roślin wodnych, rosnących na Syberji. Rozszerzono produkcję kamfory i to w tych rozmiarach, aby całkowicie znieść import. Również z surowców krajowych rozpoczęto produkcję piramidonu oraz hodowlę drzew chinowych.

Olbrzymie opodatkowanie benzyny

Narzeka się powszechnie a słusznie na ogromne braki, istniejące w Polsce na odcinku motoryzacji. Wiedzą o tem wszyscy, zdając sobie dokładnie sprawę, jak bardzo fatalny stan ten zagraża nam na wypadek wojny. A przecież polityka czynników decydujących czyni wszystko, by rozwój motoryzacji unicestwić. Zaprowadzone ostatnio pewne ulgi podatkowe dla nabywców samochodów są tak nieznaczne, a poza tem w grubym splocie najrozmaitszych utrudnień tak się gubią — że zagadnienie motoryzacji kraju pozostaje postaremu, prawie że nierozwiązane.

Rozważmy tu pokrótce sprawę, od której zależy nietylko poziom motoryzacji, ale i przyszłość przemysłu naftowego. Sprawą tą jest cena benzyny.

Benzyna jest u nas zadroga. To nie ulega wątpliwości. Ale okazuje się — że wyłącznym motorem jej wygórowanej ceny są świadczenia publiczne Cena litra benzyny na pompie kosztuje obecnie 68 gr. Z sumy tej przypada ponad 35 gr., czyli 52 proc. na podatki, opłaty, frachty i różne tym podobne haracze na rzecz państwa względnie samorządu. Dla rafinerji zostaje tylko około 26 gr. czyli 38'4 proc. A przecież z tych 26 gr. musi rafinerja zakupić surowiec, który zależnie od jakości ropy kosztuje kilkanaście groszy, pokryć koszty przeróbki, utrzymać własny park cysternowy, pokryć koszty amortyzacji, urządzeń rafineryjnych i t. p. Faktem jest, że przemysł naftowy obniżył cenę benzyny parokrotnie, lecz dalej w swych obniżkach iść już nie może, jakkolwiek rozumie, że cena jest dla konsumenta wciąż jeszcze za wysoka.

Jeśli więc zainicjuje się obniżkę ceny benzyny, która to obniżka jest konieczna, to jedynie słuszną i racjonalną rzeczą byłoby obniżyć wydatnie te właśnie sztywne elementy ceny, a więc znieść olbrzymie opodatkowanie benzyny.

Nie wystarczy zachęcać do kupna samochodu — łagodząc t. zw. podatek luksusowy, trzeba jeszcze urealnić zakup i użycie samochodu przez obniżkę ceny benzyny a ta może nastąpić tylko przez obniżkę opłat, pobieranych przez państwo.

Stacja badań zdrowotności ryb w Małopolsce

Staraniem Lwowskiej Izby Rolniczej została otwarta „Stacja badań zdrowotności ryb". Zadaniem tej stacji jest ostrzeganie przed ewent. wybuchem chorób w danem gospodarstwie przez badanie materjału obsadowego dwukrotnie w roku gospodarczym (w razie potrzeby częściej). Roczne opłaty stałej kontroli wynoszą: 1) przy obsz. do 50 ha zł. 50, do 100 ha zł. 100, 3) do 200 ha zł. 120, 4) nad 200 ha zł. 140. Pobiera się nadto djety 8 zł. za każdy dzień pracy i podróży siły fachowej, oraz zwrot dojazdów. W razie przystąpienia do Stacji, należy wpłacić Lwow. Izbie Roln. należną kwotę za b. rok budżetowy, jak również zaliczkę na wyjazdy siły fachowej w kwocie zł. 50.

Sekcja Przemysłów Drzewnych a Targi Wschodnie

W sobotę dnia 16 bm. w sali Izby Przem. Handl. obradowała Sekcja Przemysłów drzewnych pod przewodnictwem dyr. dr. Csali. W posiedzeniu wziął udział dyr. Rady Naczelnej Przem. Drzewnego p. Czerwiński. Na czoło wysunęła się sprawa udziału tego przemysłu w Targach Wschodnich, przyczem uchwalono, że do sekcji drzewnej wchodzi nietylko przemysł drzewny, ale i jego przetwory, jak papiernictwo, celuloza itd. Zkolei zajęto się rozplanowaniem eksponatów przemysłu drzewnego na Targach.

W komisji drugiej, która obradowała pod przewodnictwem prezesa Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie zastanawiano się nad składem komitetu, mającego czuwać nad realizacją wystawy tego działu.

Zaznaczyć należy, że przedstawiciel Małopolskiego Tow. Łowieckiego ustalił już z dyr. Jasińskim udział tego towarzystwa w Targach Wschodnich.

Wyjazd robotników rolnych na Łotwę

Na skutek starań p. Wojewody Beliny Prażmowskiego, udało się uzyskać dla województwa lwowskiego pewien kontyngent robotników rolnych na roboty sezonowe do Łotwy. W najbliższych dniach wyjadą z najbardziej przeludnionych powiatów robotnicy rolni na roboty rolne do do Łotwy. Delegacje urzędników Województwa przeprowadziły rekrutację tych robotników na terenie powiatów: rzeszowskiego, łańcuckiego, przeworskiego i tarnobrzeskiego.

Dwa transporty w ilości 2.140 robotników odjadą już w dniach 21 i 25 b. b. m. Warunki pracy i płacy są dobre.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 90.18 — 89.75, dolary Stanów Zjednoczonych 5.32 — 5.29, dolary kanadyjskie 5.30 — 5.26, floreny holenderskie 360.27 — 358.55, franki francuskie — 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 172.34 — 171.50, funty angielskie 26.52 — 26.36, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 19.60 — 19.20, korony duńskie 118.34 — 117.50, korony norweskie 133.23 — 132.25 korony szwedzkie 136.68 — 135.70, liry włoskie 36.00 — 34.00, marki fińskie 11.67 — 11.61, marki niemieckie 139.00 — 136.00, pesety hiszpańskie 63.50 — 62.50, szylingi austrjackie 99.00 — 98.00, marki niemieckie srebrne 159.00 — 154.00.

AKCJE

Bank Polski 101 — 100, Lilpop 10.25 — 10.50, Starachowice 32.50.
Tendencja słabsza

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwest. pierwsza em. 65.50, serje 73.00, 3 proc. poż. inwest. druga emisja 66.00, serje 73.00, 5 proc. konwersyjna 53.00, 6 proc. dolarowa 79.00, 4 proc. premj. dolar. 49.50 — 49.75, 7 proc. stabilizac. — 61.00 — 61.25 — 63.00. ost. drobne.

DEWIZY

Lwów, dnia 20 maja

Belgja 90.00 90.18 89.82, Berlin sprzedaż — kupno 213.98 — 212.92, Gdańsk sprzedaż — kupno 100.20 — 99.80, Holandja 359.55 360.27 358.83, Kopenhaga sprzedaż — kupno 118.34 — 117.76, Londyn 26.45 26.52 26.38, N. Jork czeki 5.31 i siedem ósmych 5.33 i jedna ósma 5.30 i pięć ósmych Nowy Jork kabel 5.32 5.33 i jedna czwarta 5.30 i czwarte, Oslo 132.90 133.23 132.57, Paryż 35.01 35.08 34.94, Praga 22.04 22.08 22.00 Zurich 172.00 172.34 171.66, Sztokholm — 136.35, 136.68 136.12, Wiedeń sprzedaż — kupno 100.00 — 99.60, Medjolan sprzedaż — kupno 42.10 — 41.80, Helsinki sprzedaż — kupno 11.67 — 11.61, Madryt sprzedaż — kupno 72.70 — 72.40, Montreal sprzedaż — kupno 5.30 i pół — 5.28.

Tendencja mocniejsza.

LONDYN. N. Jork 4.96 i piętnaście szesnastych, Paryż 75.48, Wiedeń 26.43. Praga 119 i trzy czwarte, Medjolan 63.25, Bruksela 29.38 i pół, Zurych 15.37 i jedna czwarta, Amsterdam 7.35 i pół, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.40. Sztokholm 19.39 i jedna czwarta, Berlin 12.34 i pół.

ZURYCH. N. Jork 3.09 i trzy ósme, — Londyn 15.37 i trzy czwarte, Paryż 20.37. Praga 12.81, Medjolan 24.36. Belgja 52.30. Amsterdam 209.00. Oslo 77.30, Kopenhaga 68.65, Sztokholm 79.30, Berlin 124.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, mące i otrębach. Pszenica, jęczmień, hreczka i kasza oraz otręby żytnie obniżyły się w cenie. Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie spokojne. Pszenica jedn. 20.50—20.75, zbior. 20—20.25, jęczmień jed 14.25—14.50, przemiał. 13.75—14, pastewny 12.75—13, hreczka przemiałowa 14.50—14.75, pastewna 13.50—13.75, kasza hreczana 50 prc. poł. 24—25, otręby żytnie 9.50—9.75. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

MASŁO deserowe form. hurt. 2.50 zł., detal. 2.80 zł., masło blok. 2.30 zł. hurt., 2.60 zł. detal., masło II sorty hurt. 2.10 zł., detal. 2.40 zł., masło kuchenne hurt. 2.10 zł. detal. 2.40 zł.

MLEKO hurt. 16 gr., detal. 18 gr.,; pasteryzowane w butelkach w sklepach 22 gr., z dostawą 24 gr.

ŚMIETANA hurt. 80 gr., detal. 1.00 zł.

ŚMIETANA słodka hurt. 70 gr., detal. 80 gr.

TWARÓG świeży hurt. 60 gr., detal. 70 gr.

BRYNDZA hurt. 1.70 zł., detal 2.30 zł.

JAJA kopa 3.00 zł.. sztuka 5 i pół gr.

Jeszcze o aferze „Fenixa"

Znana już powszechnie i słynna afera krachu austrjackiego towarzystwa ubezp. „Fenix" pochłonęła wiele kilogramów papieru i farby drukarskiej. Zpośród artykułów, jakie na temat powyższy okazały się i okazują po dzień dzisiejszy w codziennej prasie polskiej, ściśle **odróżnić** należy **komunikaty**, zainteresowanego towarzystwa „Fenix", mające na celu uspokoić słusznie zaniepokojone rzesze „polskich ubezpieczonych", którzy nierzadko od ust odjęte pieniądze oddali temu towarzystwu dla zabezpieczenia sobie spokojnej starości — **od artykułów prasy,** pojmującej poważnie i uczciwie swoje wysokie posłannictwo społeczne, która bez osłonek, na podstawie rzeczywistego stanu rzeczy, naświetla krach „Fenixa", jego haniebne przyczyny i zgubne dla polskiego społeczeństwa skutki tegoż.

Z tem większem utęsknieniem oczekiwały zainteresowane rzesze ubezpieczonych ogłoszenia w tej sprawie komunikatu, najbardziej tu miarodajnego czynnika, tj. Państw. Kontroli Urzędu Ubezpieczeń przy Ministerstwie Skarbu, pod którego zwierzchnim nadzorem — jak wszystkie zakłady ubezpieczeń w Rzeczypospolitej — pozostawał także i oddział „Fenixa" w Polsce.

Dotąd z licznych, niemal codziennych ogłoszeń „Fenixa", umieszczanych w polskiej prasie, dowiadywał się ogół — w tem także klijentów „Fenixa" — o tegoż materjalnej sytuacji, tylko na podstawie wysokości podawanych w olbrzymich wprost sumach, funduszów gwarancyjnych i wartości nieruchomości „Fenixa" własnych „w 26 państwach Europy i Bliskiego Wschodu"... dochodzących siedmiuset miljonów austrj. szylingów! Całkiem naturalnie, że nieuświadomiony czytelnik był olśniony, chociaż tego nie rozumiał... a nie znalazłszy tak „silnego" i „pewnego" zakładu krajowego, któryby w lokatach zagranicznych posiadał blisko miljard złotych, od takiego krajowego zakładu odwracał się plecami... zwłaszcza, o ile „kraju" nie uważał za cel swoich twórczych usiłowań.

Nigdy jednak w tych reklamowych ogłoszeniach „Fenixa" nie było mowy, jakieto realne zabezpieczenia i fundusze gwarancyjne posiada oddział „Fenixa" w Polsce, o którym dopiero przy sposobności krachu dowiadują się ubezpieczeni, a to z komunikatu samego „Fenixa", że oddział ten jest jakoby materjalnie wyodrębniony... i stanowi niezależną całość...

Widocznem jest tedy, że w założeniu „Fenixa" i w jego podejściu do polskich klijentów, było informowanie nierealnemi i nieuchwytnemi, bo niekontrolowanemi przez polskie Władze Nadzorcze, elementami — czy aby nie z chęcią szkodzenia polskim, krajowym zakładom ubezpieczeń? Tylko bowiem orjentujący się obywatel (a tych jest mało) nie liczył serjo na możność uzyskania pokrycia swoich pretensyj do „Fenixa" z tych zagranicznych funduszów gwarancyjnych, ogół łapał się na wysokie cyfry... gwarancyi i przecenił Fenixa...

Niewielka tylko ilość klijentów „Fenixa" wiedziała o tem, że każde państwo zagraniczne prowadzi swoją własną politykę finansową, która nigdy nie może mieć celu zabezpieczenia interesów obywateli zagranicznych, ubezpieczających się w jego rodzimej instytucji, co w naszym wypadku odnosi się zarówno do Austrji, która tak negatywnie wypowiedziała się jak i do „Fenixa".

I tu właśnie nasuwają się pewne myśli, pewnej koniecznej i celowej reformy... **typu ogłoszeń** wszystkich zagranicznych gospodarczych placówek w Polsce a zagranicznych zakładów ubezpieczeń na terenie Polski w szczególności! Zakłady takie winnyby bezwarunkowo, w ogłoszeniach pojawiających się na terenie Państwa, jako przeznaczonych dla użytku polskich obywateli, podawać — aprobowane przez właściwe Władze państwowe, w dziale ubezpieczeń przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń — ścisłe elementy informacyjne, dotyczące terenu Państwa, dające możność dokładnego orjentowania się o sile i wartości danej zagranicznej placówki gospodarczej. Tego mają prawo oczekiwać od Państwa obywatele i ma prawo wymagać Państwo od eksploatującego je, kosztem rodzimego przemysłu, wolnożerującego kapitału zagranicznego! Odpadłoby wówczas dużo przykrości zarówno obywatelom, jak i Władzom nadzorczym Państwa...

Oczekiwany komunikat w sprawie krachu „Fenixa", wydany i ogłoszony przez PUKU., uważać musimy za całkiem nieudały, ileże rozczarował swą treścią ogół ubezpieczonych. Oto bowiem PUKU. ograniczył się w nim tylko do rozdarcia szat nad faktem, „że niektórzy agenci ubezpieczeniowi, w celach konkurencyjnych wykorzystują wiadomości **na temat** towarzystwa ubezp. „Fenix" (podkreślenie nasze — red.), wskutek czego w sposób bezprzykładny szkodzą idei ubezpieczeniowej w Polsce".

W związku z powyższem zagroził PUKU. agentom, którzy dopuszczają się takiej akcji, rzekomo przeciw „Fenixowi" i idei ubezpieczeniowej, skreśleniem z rejestru tj. odebraniem prawa pracy w ubezpiecznictwie! W zakończeniu swego komunikatu zapodał PUKU., w formie całkiem ogólnikowej, ale grubym drukiem, że poczynił wszelkie kroki celem zabezpieczenia posiadaczy polis „Fenixa". — Czy nie byłoby wskazane, aby PUKU. dla uspokojenia tych posiadaczy a także **dla ratowania, zachwianej tego rodzaju plajtami, idei ubezpieczeniowej w Polsce**, był jasno wypowiedział się, jak przedstawia się stan aktywów i passywów „Fenixa" na terenie Polski w danej chwili i jakie poczynił kroki dla zabezpieczenia mienia polskich ubezpieczonych, złożonego w tym splajtowanym zakładzie ubezpieczeń, jakie kroki podejmie w stosunku do innych tego rodzaju zagranicznych placówek w Polsce, w celu uchronienia obywateli Państwa od różnych niespodzianek w przyszłości.

Fakt zagrożenia skreśleniem z rejestru agentów tym pracownikom ubezpieczeniowym, którzy starają się (a starać się z różnych względów powinni), na świeżym, tak bolesnym przykładzie, wykazać obywatelom polskim, jak dalece ryzykownem jest oddawanie ich krwawicy do kas zagranicznych instytucyj ubezpieczeniowych, należy — ze stanowiska polskiego podejścia do sprawy — uznać tembardziej za niewłaściwy, ludziom tym raczej należy się uznanie za ich pracę uświadamiającą dla dobrze pojętego i rozumianego, dobra polskiego gospodarstwa narodowo - społecznego. Czyby polski obywatel, będący agentem polskiego przemysłu ubezpieczeniowego, tracił temsamem prawo pracy dla swego Państwa i Społeczeństwa? W czyim interesie miałby zaniedbać odczuwany obowiązek takiej pracy — czy może w interesie tych zagranicznych kapitałów, eksploatujących Polskę i przyprawiających o straty — choćby tylko spokoju — polskich obywateli, a la „Fenix"?

Właśnie w celu ochrony dla idei ubezpieczeniowej oczekujemy z niecierpliwością uzupełnienia komunikatu PUKU., co stać się może tylko przez jasne postawienie tych, narzucających się kwestyj, jakie dla polskich ubezpieczonych przyniosła „Fenixjada". Tego samego winny domagać się także inne zagraniczne zakłady ubezpieczeń wzgl. ich oddziały w Polsce, którym ta „Fenixjada" bardziej zaszkodziła niż samej idei ubezpieczeniowej...

B. S. S.

Na brzeżku dnia

UWAGA DAMY!

Musiałem przerwać dłuższe milczenie, aby n a b r z e ż k u d n i a rzucić ostrzeżenie wszelkim damom. Jestem wprawdzie wielkim mizoginem i wszelkie źródło zła z kryzysem włącznie, widzę w nieodrodnych córach Ewy, ale nie jestem mizoginem do tego stopnia, aby nie spieszyć z pomocą kobietom, zagrożonym niebezpieczeństwem.

A niebezpieczeństwo takie grozi.

Oto jeden z moich nielicznych przyjaciół, który bawił kilka dni w Białymstoku, przywiózł mi stamtąd ulotkę reklamową miejscowego cyrku.

— Masz i czytaj, rzekł z ponurą miną, podając mi bajecznie zieloną kartkę.

Spojrzałem: nic nadzwyczajnego. Cyrk poprostu reklamuje się, że jest „olbrzymem 4-masztowym z menażerją", że ma „rekordowy program", że w cyrku jest cały bigos ras i kolorów: „chińscy kuglarze, Indjanie stepów Arkanzas, francuscy żonglerzy, amerykańscy cowboye, węgierscy trampoliniści, szwedzcy siłacze, angielscy napowietrzni akrobaci, tresura zwierząt, a nadewszystkiem p o l s k i h u m o r...

— Ach, zawołałem, chodzi ci pewnie o ten nieszczęsny „polski humor", który dziś jest taki wesoły, jak gęba oficjalnie występującego karawaniarza...

— Nie, czytaj dalej.

Czytam: „Uwaga!! Cyrk „Arena" zwraca uwagę, że n i e b ę d z i e p r a k t y k o w a ł p o d ż a d n y m w z g l ę d e m d a m y b e z p ł a t n i e"...

Nie wierząc własnym oczom, przeczytałem poraz drugi. Istotnie, czcionkami drukarni Br. Jałowcer, stało wyraźnie, że cyrk absolutnie, pod żadnym względem nie będzie damy praktykował bezpłatnie...

I dlatego wszystkie damy ostrzegam: nie jedźcie do Białostoku, a jeśli już musicie jechać, to omijajcie ów ponury cyrk zdaleka, jak morową zarazę, lub wystawę księgarni...

Bo i jakże, pójść do cyrku i nie być praktykowaną bezpłatnie?

Okropność

TRU-TEŃ

HENRYK ŁUBIEŃSKI 3

Ponad śmierć

NOWELA

(Ciąg dalszy.)

III

Lecz teraz wspomnienie owych szczęśliwych i pięknych dni, tak tragicznie zakończonych, odżyło znów w jego pamięci. Ujął jej rękę i mówił wzruszony:

— Wera, Wera, jakże się cieszę, że cię znowu widzę! Co z tobą się działo przez te lat czternaście?

— Dowiesz się jeszcze... — odpowiedziała po chwili milczenia.

Lecz on patrzył wciąż na nią z niekłamanym zachwytem.

— Jak ty wypiękniałaś!

Mówił to zupełnie szczerze. Przez te lat czternaście, Wera z czarującego, siedemnastoletniego podlotka zmieniła się na olśniewająco piękną kobietę. Była to jednak piękność tak subtelna, że chwilami odnosił wrażenie, że postać jej jest jakby z mgły lekkiej utkana i że niespodziewanie rozpłynie się w powietrzu. Zachwyt nad jej pięknością łączył się z uczuciem radości, że znowu ją odzyskał i z jakiemś dziwnem wzruszeniem.

Czyżby w niej odnalazł właśnie ten ideał piękna, o którem marzył tak dawno? Czyż Wera potrafi w nim rozbudzić tę iskrę twórczego natchnienia?

Lecz Wera patrzyła wciąż na drzwi oczyma zalęknionej, ściganej sarny i drżała nerwowo.

—Boże, on już idzie — szepnęła wreszcie.

Usiadł przy niej i objął ją silnie.

— Uspokój się Wera! Nikogo tu nie wpuszczę! Lecz kogo ty właściwie się obawiasz? Kto mógłby tu przyjść?

— On... Dawid Goldberg!

— Ten wstrętny Żyd? Ten bolszewik?

— Tak...

— To on przyjechał za tobą do Polski?

— On jest wszędzie zemną! Stefku, ratuj mnie przed nim!

— Jesteś u mnie i pod moją opieką! Już teraz nikt mi cię nie odbierze! Nkt!

Uśmiechnęła się do niego przez łzy.

— Pamiętasz słowa naszej przysięgi?

— Pamiętam...

Nagle drzwi jego pracowni otwarły się z trzaskiem i na progu ukazał się jakiś człowiek atletycznie zbudowany, o rysach wybitnie semickich, w butach i w skórzanej kurcie.

Madeni wstał gwałtownie.

— Kto pan jest? — zapytał groźnie.

— Dawid Goldberg — odpowiedział przybysz.

— W jaki sposób wdarł się pan do mego mieszkania?

Dawid Goldberg roześmiał się jakimś dziwnie nieprzyjemnym śmiechem i bezcemonjalnie usiadł na kanapie.

— Proszę natychmiast stąd wyjść — zawołał Madeni.

— Powoli, panie Madeni, powoli... Pyta się pan w jaki sposób tu się dostałem? W bardzo prosty... Zapomniał pan zamknąć drzwi wejściowe. Zresztą ja dotrę wszędzie, gdzie chcę... Nazywam się Goldberg. Rozumie pan? To znaczy góra złota! Ho, ho, ho! A złoto to potęga!

— Czego pan chce?

— Uciekła mi przepióreczka, więc poluję na nią. No i szczęśliwie, udało się... Wera, dość już tej komedji! Idziemy....

— Panna Wera jest pod moją opieką i tu zostanie — krzyknął porywczo Madeni.

Goldberg roześmiał się szyderczo.

— A opiekował się pan nią przez czternaście lat? Coś pan wtedy robił, gdy chłopstwo napadło na dwór jej ojca? W krzakach, w ogrodzie pan się tchórzliwie skrył...

— Panie Goldberg!

— Nu czego? Ja mówię prawdę! A czy później starał się pan czego dowiedzieć o jej losach? Nu? A turkaweczka wciąż o panu myślała i tęskniła i usychała z miłości...

Madeni blady jak trup, wskazał ręką drzwi.

— Dość już tego! Proszę natychmiast stąd wyjść!

Goldberg wstał powoli i wyprostował swą atletyczną postać.

(Dok. nast.)

Dzień kulturalny

WYSTĘPY ŚPIEWAKA POLSKIEGO W BIAŁOGRODZIE. Wczoraj zakończył swe występy w Białogrodzie tenor polski p. Zwoliński. Jego interpretacja roli Radamesa, Don Jose'go i Eleazara, zdobyła uznanie zarówno publiczności, jak i krytyki białogrodzkiej.

KONCERT KU CZCI PADEREWSKIEGO. W paryskiem Konserwatorjum odbył się, staraniem Towarzystwa „Les Amis de la Pologne", uroczysty koncert ku czci Paderewskiego. Program koncertu wypełniły produkcje chóru K. P. W. „Hasło" z Poznania pod dyrekcją dr. Z. Latoszewskiego, który wykonał szereg utworów polskich, oraz francuskiego chóru inwalidów wojennych. Jako soliści wystąpili: artysta opery poznańskiej K. Urbanowicz, skrzypek Henryk Szeryng i tancerka Jadwiga Hryniewiecka, która taniec swój „Marsyljankę" zmuszona była bisować. Publiczność, zapełniająca widownię, przyjmowała wszystkich wykonawców gorącemi oklaskami. Po części koncertowej, zabrała głos sekretarka generalna Towarzystwa „Les Amis de la Pologne", p. Rose Bailly, mówiąc o Paderewskim. Dochód z koncertu przeznaczono na wzniesienie pomnika Mistrza w Konserwatorjum paryskiem.

PRZED WYJAZDEM POLSKIEJ EKSPEDYCJI ASTRONOMICZNEJ DO GRECJI. Ekspedycja naukowa krakowskiego obserwatorjum astronomicznego, wyjeżdżająca w najbliższej przyszłości do Grecji na obserwację całkowitego zaćmienia słońca, zabiera ze sobą posiadaną od niedawna nową, silną lunetę, o średnicy soczewki 203 mm., a długości około 230 cm. Tubus jej jest z duraluminium, co zapewnia przyrządowi wielką lekkość i łatwość przenoszenia. Luneta ta jest obecnie najsilniejszą w Polsce lunetą do obserwacji gwiazd. Jest ona własnością narodowego Instytutu Astronomicznego im. Kopernika, w którego pracowni została ona całkowicie zmontowana. — Luneta ta, po powrocie ekspedycji naukowej z Grecji, zostanie umieszczona w Obserwatorjum na Lubomirze w Beskidach.

W 250-LECIE KALWARJI KASZUBSKIEJ. Z okazji 250-lecia istnienia na wybrzeżu polskiem Kalwarji w Wejherowie, wzmógł się, jak żadnego innego roku, napływ pielgrzymek z całego Pomorza. Kompanje rozmodlonego i rozśpiewanego ludu ciągną z półwyspu Helskiego, Kępy Puckiej, Radłowskiej, „Szwajcarji Kaszubskiej", Kartuz, Kościerzyny, a ostatnio przybyły pielgrzymki z terenu Gdańska, a nawet z Niemiec. Główne procesje i odpust, przewidziane są na dzień święta Wniebowstąpienia.

DEKOROWANIE ORDEREM POLSKIM REKTORA UNIW. W PARANIE. W związku z pobytem prof. dr. Jurasza w Kurytybie, odbyło się przyjęcie w salonach konsulatu Generalnego R. P., na którem konsul generalny Gieburowski, dekorował w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, dr. Amarala, rektora uniwersytetu parańskiego, komandorją orderu „Polonia Restituta".

Polska pralnia „Przyszłość"



Zdjęcie nasze przedstawia fragment uroczystości poświęcenia pierwszej polskiej pralni „Przyszłość" przy ul. Króla Leszczyńskiego 9 (boczna Gródeckiej, obok kościoła św. Elżbiety), tel. 237-43. O poświęceniu tem pisaliśmy onegdaj obszernie, dziś ograniczymy się tylko do gorącego apelu. Niech polskie duchowieństwo, władze, teatr i całe polskie społeczeństwo poprą tę nową naszą placówkę przemysłową, stworzoną inicjatywą i przedsiębiorczością polskich robotników. — Zakładając swój warsztat pracy, zaopatrzony w najnowsze urządzenia techniczne, a prowadzony przez doskonałych i rutynowanych w swoim fachu pracowników, liczyli założyciele, że społeczeństwo polskie udzieli im swego poparcia w zrozumieniu doniosłości powstania nowego chrześcijańskiego warsztatu pracy. Tej ufności nie wolno nam zawieść. Trzeba tę spółdzielczą placówkę poprzeć w całej pełni tak, jak na to w zupełności zasługuje. Będziemy oddawać swoją garderobę do polskiej pralni „Przyszłość".

Krezus i ojciec 50-ga dzieci

W Bagdadzie zmarł Noor Jasri, jeden z najbogatszych obszarników w Mezopotamji, którego majątek budził podziw i zazdrość wśród plemion arabskich. Krezus arabski, idąc śladem słynnego prezydenta Wenezueli, Gomeza, założył olbrzymią rodzinę: żon miał jedenaście, synów dwudziestu dwóch, córek — dwadzieścia pięć. Na pogrzebie Noor Jasri zjawiły się wszystkie jego dzieci i wnukowie.

Między spadkobiercami bogacza wybuchły kłótnie o wielki majątek i jego podział, które przerodziły się wreszcie w bójkę. Od wymysłów przeszli walczący do kijów, od kijów do noży i rewolwerów. Wreszcie musiała wkroczyć do dmu policja. Na miejscu znaleziono trzy trupy. Wszystkich synów Jasri aresztowano i sąd będzie miał do rozpatrzenia nietylko kwestję podziału majątku między spadkobiercami, ale też i sprawę ustalenia winnych zabójstwa.

Hotel-Pensjonat „Wiktor" w Żegiestowie

Jednym z najpiękniejszych obiektów w Żegiestowie - Zdroju jest niewątpliwie okazały gmach Hotelu-Pensjonatu „Wiktor", wzniesionego w idealnie wybranem miejscu: wysoko nad doliną Popradu, w miejscu o silnej insolacji i z widokiem na przepiękną panoramę gór i lasów. Stanowi zatem prawdziwą ozdobę tego uzdrowiska.

Pomiętać przytem należy, że Żegiestów - Zdrój posiada wyjątkowe warunki. Przedewszystkiem położony jest w najpiękniejszym zakątku doliny Popradu na szlaku kolejowym i turystycznym Sącz - Krynica. Stanowi dogodny punkt dla wycieczek pieszych w Beskid Krynicki, Sądecki i Pieniny, oraz tratwami i kajakami po Popradzie i Dunajcu. Żegiestów ma klimat bogaty w ozon, czysty i dzięki wielkiej obfitości lasów szpilkowych niezwykle aromatyczny. W takim to uroczym zakątku położony jest Hotel-Pensjonat „Wiktor" — idealne miejsce wypoczynku.

FELJETON TURYSTYCZNY.

ZWIEDZAJCIE PIENINY!

Jednym z najpiękniejszych zakątków Polski, którym Stwórca obdarzył nasz malowniczy kraj, a który bez przesady nazwać można prawdziwym cudem przyrody, — to Pieniny.

Jest to pasmo skałek wapiennych, ciągnące się nad Dunajcem i przedzielone jego szmaragdową wstęgą na dwie części. Mniejsza i zarazem mniej malownicza należy do Czechosłowacji, a większa i znacznie piękniejsza do Polski. Szerokość całego pasa Pienińskiego nie przekracza dwóch kilometrów, a cały obszar zajmuje około 2.000 klm. kw.

Dzięki inicjatywie i energicznym wysiłkom entuzjastów przyrody i zarazem uczonych, jak prof. dr. Walery Goetel i prof. dr. Władysław Schafer, jak również poparciu Rządu, utworzony został z Pienin rezerwat, który 31 sierpnia 1930 roku ogłoszono uroczyście Parkiem Narodowym.

Nie ulega wątpliwości, iż istniał wówczas odłam społeczeństwa, który zdawał sobie sprawę z doniosłości tego aktu. Ogół go jednak nie doceniał. Wobec wielkich bogactw przyrodniczych innych masywów górskich, jakie posiada Polska, małe stosunkowo Pieniny usuwane były poniekąd w cień.

W ostatnich jednak latach zainteresowanie Pieninami zaczyna wzrastać i to nietylko rzesz turystycznych i ludzi żądnych wytchnienia, ale również, — i to w coraz większym stopniu, osób cierpiących na choroby dróg oddechowych i inne.

Idealne szlaki turystyczne o niesłychanem i niepotykanem gdzieindziej bogactwie przepięknych widoków, dostępne nawet dla mniej wprawnych turystów, ściągają coraz więcej chętnych do tego cudnego zakątka Polski.

Ci, którzy choć raz jeden byli w Pieninach, nigdy nie zapomną tych pięknych krajobrazów, dzikich i stromych skał pokrytych lasami i łąk, usianych barwnem kwieciem. Niezapomniane są wycieczki na szczyt dumnie nad Dunajcem wznoszącej się Sokolicy (756 m.), z zachwycającym widokiem na przełom Dunajca, lub na fantastyczny Czertezik (764 m.) również z pięknym widokiem na Dunajec, Górę Zamkową i Pustelnię.

Zbudowana na miejscu dawnego zameczku Bł. Kingi na Zamkowej Górze, (795 m.), pustelnia zamieszkana jest przez braciszka zakonnego i zazwyczaj stanowi etap podczas wycieczek na Trzy Korony. Słynie pustelnia nietylko z malowniczych odpustów, odbywających się tam corocznie w dniu 24 lipca, ale również z nadzwyczaj smacznej herbaty, którą można otrzymać za drobną opłatą.

Na szczycie Zamkowej Góry znajduje się ogródek Bł. Kingi, z którego roztacza się piękny widok na przełom Dunajca i Sokolicę.

Najwyższym i jednocześnie najciekawszym szczytem Pienin są niewątpliwie Trzy Korony (982 m.). Aczkolwiek otaczają go szczyty znacznie wyższe, jak Luboń 1125 m.), Prehyba (1195 m.), Radziejowa (1265 m.), z żadnego z nich turysta nie będzie miał tak urozmaiconych i pięknych widoków, jak z Trzech Koron. Od północy Trzy Korony opadają zupełnie łagodniemi stokami, dostępnemi nieomal dla wozów, od południa opadają nagle prostopadłą skałą, z której dumnie strzela ku górze pięć ostrych szczytów. Najwyższy z nich zwie się Okrąglicą i panuje nad całą okolicą. Najokazalej przedstawiają się Trzy Korony od strony Wąwozu Sobczańskiego i Sromowic Niżnich.

Przez Wąwóz Sobczański wiedzie zwykła droga turystyczna, najchętniej też przez turystów używana. Przebycie jej wprawdzie nie przedstawia żadnych specjalnych trudności, daje jednak bardzo wiele emocji i jest na całej swej przestrzeni nader malownicza. Szemrzące strumyki wiodą do jej wylotu, skąd widać zieloną wstęgę Dunajca. Na przeciwległym jego brzegu, po czeskiej stronie, wyłaniają się zarysy Czerwonego Klasztoru.

Turysta dochodząc do przystani łódek w Sromowcach Niżnich, objerzawszy się nie wierzy, że to on przebył ten masyw. Wzrok jego z lubością spoczywa na niezrównanym krajobrazie. Każdy prawdziwy miłośnik przyrody i gór w cichości ślubuje, że wróci tu i wracać będzie jaknajczęściej.

Największą atrakcją w czasie zwiedzania Pienin stanowią przejażdżki łodziami po Dunajcu. Któż zdoła oprzeć się temu urokowi? Rwący nurt rzeki niesie łodzie, kierowane rękami górali-przewoźników, odzianych w barwne ludowe stroje.

(Dok. nast.).

Wiadomości bieżące

21 maja 1936

Czwartek
Wniebowstąpienie
Jutro: Julji, Heleny
Wschód słońca 3·33
Zachód „ 19·32

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Czwartek, dnia 21 b. m. godz. 3.30 popoł. Ab. 16. Ceny najniższe. „Nieusprawiedliwiona godzina".

Czwartek, dnia 21 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 17. „Handlarze Sławy".

Piątek, dnia 22 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 11. Ceny najniższe. „Trafika Pani Generałowej". Zniżki bonowe ważne!

Sobota, dnia 23 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 16. „Nieusprawiedliwiona godzina".

Niedziela, dnia 24 b. m. godz. 3.30 pop. Ab. 11. Ceny najniższe. „Trafika Pani Generałowej".

Niedziela, dnia 24 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 17. „Handlarze Sławy".

Poniedziałek, dnia 25 b. m. g. 8-ma wiecz. Ab. 17. „Handlarze Sławy". Zniżki bonowe ważne!

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek, dnia 21 b. m. — nieczynny.
Piątek, dnia 22 b. m. — nieczynny.
Sobota, dnia 23 b. m. — nieczynny.
Niedziela, dnia 24 b. m. — nieczynny.
Poniedziałek, dnia 25 b. m. — nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Kochany Łobuz" z Anną Ondrą — komedja.
ATLANTIC: Reprezent. film polski „Pan Twardowski".
CASINO: „Poznali się w Monte Carlo" z Liljan Harvey.
CHIMERA: „Biała parada".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORIA: „Petersburskie noce" oraz komedja.
GRAŻYNA: „Straszny dwór".
KOPERNIK: „Kto ostatni całuje".
MARYSIEŃKA: „Za grzechy"
METRO: „Wonder Bar".
MUZA: „Pieśń Miłości" z Janem Kiepurą.
PALACE: „Raj na ziemi" — Lizzy Holzschuh, Ad. Sandrock, Herman Thimig i Hans Moser.
PAN: I. „Zaczęło się od pocałunku", — II. „Tajemnice Peraku".
PAX: „Salve Regina" i „Indyjscy piechurzy".
RAJ: „Wiktor czy Wiktorja?"
STYLOWY: „Panienka z poste restante" — oraz rewja.
ŚWIT: „Hrabia Monte Cristo" — wznowienie.
TON: „Córka Dżungli".
UCIECHA: „Buster nawarzył piwa" i rewja.

FOTOPLASTIKON Plac Marjacki l. 5. WYSTAWA ŚWIATOWA W PARYŻU.

— TEATR WIELKI: Dziś we czwartek, 21 b. m. dwa przedstawienia: o godzinie 3.30 popołudniu po raz pierwszy po cenach najniższych „Nieusprawiedliwiona godzina" Stef. Bekeffi. Wieczorem, o godzinie 8-mej: „Handlarze Sławy" sztuka Pagnola.

— TEATR ROZMAITOŚCI: — nieczynny.

— NAJBLIŻSZE PREMJERY W TEATRACH MIEJSKICH: Najbliższą premjerą, która ukaże się w Teatrze Wielkim, będzie piękna komedja Cailaveta. Jedną z głównych ról kreować będzie wielka artystka polska Wanda Siemaszkowa, którą udało się pozyskać Dyrekcji Teatrów Miejskich na szereg gościnnych występów.

W przygotowaniu również wodewil „Na Łyczakowie", który ukaże się łącznie z uroczystościami „Zielone Święta we Lwowie". Wodewil ten został opracowany i zaktualizowany przez p. Wiktora Budzyńskiego, kierownika Wesołej Fali Lwowskiej według podobnego wodewilu Dominika.

— STAGGIONE OPEROWE JUŻ WKRÓTCE WE LWOWIE: Zbliża się termin rozpoczęcia IV. z kolei Staggione operowego pod dyrekcją T. Mazurkiewicza i R. Wragi. Dnia 30 b. m. usłyszymy jako pierwszą z szeregu oper „Lakme" Delibesa.

Delegacja dzieci nie odjechała do Ameryki na statku „Batory"

Na odrę zachorował uczeń z Sokolnik pod Lwowem

W niedzielę statek „Batory" miał zabrać z Gdyni delegację 16 dzieci, wyznaczonych przez poszczególne Kuratorja szkolne do wzięcia udziału w wycieczce do Ameryki, urządzonej staraniem Związku Polaków zagranicą.

W ostatniej chwili dzieci nie wyjechały z Gdyni na statku spowodu zachorowania 12-letniego Jana Hubisza, ucznia 5-tej klasy szkoły powszechnej w Sokolnikach, syna podsołtysa tej wsi. Według otrzymanych informacyj, sprawa przedstawia się następująco:

Pod opieką dyrektorki szkoły powszechnej im. Staszica we Lwowie p. Odułowiczównej, wyjechały ze Lwowa: 11-letnia Marysia Albertowicz, uczenica 5-tej klasy szkoły żeńskiej im. Staszica, córka funkcjonarjusza Miejskiej straży pożarnej, oraz 12-letni Jan Hubisz, uczeń szkoły powszechnej w Sokolnikach. Dzieci przybyły pod troskliwą opieką p. dyrektorki do Warszawy, gdzie załatwiono formalności paszportowe, dzieci otrzymały wizę amerykańską i zostały oddane przez p. dyrektorkę do rąk Komitetu, który zajął się dalszym transportem dzieci ze Lwowa, oraz innych dzieci, m. i. z Wilna — do Gdyni. Dzieci z Krakowa, Poznana i Warszawy jechały w innym zespole.

Dzieci badane były przed wyjazdem przez lekarzy. Dopiero po przyjeździe do Gdyni, okazało się, że Jaś Hubisz ma wysoką gorączkę, a następnie ustalono, że jest chory na odrę. Wobec tego Hubisza odstawiono do szpitala w Gdyni i w ostatniej chwili postanowiono wstrzymać wyjazd całej delegacji dzieci do Ameryki, ze względu na możliwość rozszerzenia, tej zresztą lekkiej, choroby infekcyjnej. Na razie bliższych szczegółów, dotyczących przebiegu choroby ucznia Hubisza brak, nadszedł natomiast list od uczenicy Marysi Albertowicz, która wyjaśniła, że drugi delegat ze Lwowa, Hubisz zachorował.

Należy dodać, że w Sokolnikach panuje epidemicznie odra, a nawet szkoła powszechna w Sokolnikach została z tego powodu zamknięta.

Gorący apel o deklarowanie ofiar i składek na pomoc dla akademików

Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej zwraca się do całego społeczeństwa z gorącym apelem przyjścia z pomocą młodzieży, studjującej na wyższych uczelniach.

Młodzież akademicka żyje w warunkach nad wyraz ciężkich, pomoce udzielane jej z funduszów publicznych są, choć dość znaczne, całkowicie niewystarczające na pokrycie niezbędnych potrzeb. Towarzystwo zwraca się z tym apelem, świadome zarówno trudności gospodarczych, jak i istnienia wielu innych, godnych poparcia celów, z tem głębokiem przekonaniem, że kadry ludzi z wyższem wykształceniem są niezbędne do rozbudowy i podniesienia poziomu naszego życia.

Pęd ku górze, który tak silnie i samorzutnie powstał w szerokich masach Narodu, musi być poparty i pokierowany, by wniósł rzeczywiste i najwyższe wartości do skarbnicy twórczości Narodu. Musimy go popierać, musimy go organizować, nie możemy dopuścić do jego marnotrawienia się. Państwa nie można całkowicie tą rolą obciążać, zadaniem społeczeństwa jest dopomóc młodzieży w zdobywaniu wiedzy i we wchodzeniu w życie zbiorowe.

W roku obecnym zastosowane są ulgi w opłatach czesnego. To celowe i tak korzystne dla młodzieży zarządzenie nie rozwiązuje jednak sprawy pomocy mieszkaniowej, żywnościowej i lekarskiej. Dlatego pomoc społeczna, udzielana i to nietylko w pieniądzach, ale i w naturze, produktach, w ubraniu, książkach, tanich mieszkaniach — stanowi czynnik szczególnie niezbędny, by uratować liczne młode zastępy od załamania się życiowego.

Zwracamy się do wszystkich warstw, do całego społeczeństwa, bo zdajemy sobie sprawę, że zrozumienie wartości wyższego wykształcenia jest powszechne. Zwracamy się jednak ze szczególnym apelem do ludzi, posiadających wyższe wykształcenie. Ci wszyscy korzystają z dobra, które w znacznym stopniu na koszt zbiorowy uzyskali. Tych wszystkich wzywamy do stałego dobrowolnego świadczenia na rzecz młodzieży. Opłaty akademickie są przecież niewpsółmiernie niższe, niż koszt utrzymania uczelni, więc ci, co mają wyższe wykształcenie, są dłużnikami społeczeństwa. Dziś w imię dobra ogólnego, Towarzystwo P. A. M. musi zwrócić się o spłatę tego długu.

W myśl apelu p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, prof. Świętosławskiego — Towarzystwo zwraca się z gorącem wezwaniem do społeczeństwa o deklarowanie ofiar i składek i o współpracę w akcji pomocy akademikowi, bo tu nie idzie o jałmużnę, a o spełnienie wielkiego obowiązku wprowadzenia w życie tych, co z czasem zająć mają wiele kierowniczych stanowisk w narodzie.

Zwracamy się o pomoc na przyszłość, jak również i na chwilę bieżącą, by ułatwić młodzieży przetrwanie do końca roku akademickiego.

Wszelkie datki i ofiary prosimy przekazywać na ręce Wojewódzkiego Komitetu T. P. M. A. we Lwowie, konto PKO. 505-490, lub bezpośrednio do biura Woj. Komitetu przy ul. Kraszewskiego 1 we Lwowie.

— WŚRÓD TAŃCA I ŚPIEWU. Barwnie i zajmująco ujętą historję operetki przedstawi nam autorka cieszących się wielkiem powodzeniem reportaży muzycznych Celina Nahlik w audycji p. t. „Wśród tańca i śpiewu", którą usłyszymy dziś w czwartek, o godzinie 20.00. Piękny literacki tekst i umiejętnie dobrana ilustracja muzyczna, złożą się na zajmującą i artystyczną całość.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE. Janina Kiljan - Stanisławska, opowie radjosłuchaczom w czwartek o godzinie 12.03 „Jak wygląda i wyglądać powinien dom nowoczesnej kobiety". — O godzinie 19.30 usłyszymy feljeton p. Juljusza Wachtla p. t. „Pod skrzydłami białych żagli".

— AKADEMJA ŻAŁOBNA KU CZCI PROF. DR. ST. ZAKRZEWSKIEGO. Staraniem senatu akademickiego Uniwersytetu J. K., Towarzystwa Naukowego we Lwowie, oraz Polskiego Tow. Historycznego, odbędzie się we czwartek, dnia 21 b. m. o godz. 17.30 w auli Uniwersytetu akademja żałobna, ku uczczeniu pamięci znakomitego historyka i obywatela prof. dr. Stanisława Zakreszwskiego. Na program akademji złożą się produkcje chóru akademickiego, zagajenie przez prof. dr. Wł. Sieradzkiego, zast. prorektora, wykład prof. dr. T. Modelskiego o działalności naukowej ś. p. prof. Zakrzewskiego, przemówienie doc. dr. K. Tyszkowskiego o działalności organizacyjno - naukowej Zmarłego, przemówienie prof. dr. St. Zajączkowskiego o działalności profesorskiej ś. p. prof. Zakrzewskiego i na zakończenie chór akademicki. W tym hołdzie żałobnym wezmą udział przedstawiciele władz i całego społeczeństwa lwowskiego.

— WIEC KATOLICKI. Staraniem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej we Lwowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 24 b. m. o godz. 12 min. 30 w sali „Sokoła-Macierzy" przy ul. Zimorowicza, wiec katolików miasta Lwowa celem, zajęcia stanowiska w sprawie przemiany odrębnych szkół męskich i żeńskich na mieszane szkoły koedukacyjne

Podobne wiece odbędą się tegoż dnia w tych miejscowościach, w których obecnie istnieją odrębne szkoły męskie i żeńskie.

Katolicy będą mogli na wiecach tych dowiedzieć się, czy koedukacja przyczyni się do podniesienia moralności Ich dzieci.

— PAŃSTWOWA KOMISJA EGZAMINACYJNA. Na podstawie okólnika Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 38 z dnia 11 maja 1936 Państwowa Komisja Egzaminacyjna we Lwowie, dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich wznawia swoją działalność i będzie przeprowadzała aż do końca czerwca r. 1938 egzaminy uzupełniające i rozszerzające wyłącznie dla osób, które już posiadają kwalifikacje do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich na podstawie egzaminów t. zw. „starego typu" (nie magisterskich).

Osoby, które mają zamiar starać się o dopuszczenie do tych egzaminów, wnoszą podania do Komisji (Lwów, Uniwersytet, Marszałkowska 1), załączając dowody studjówdjów i uzyskanych kwalifikacyj oraz przepisaną taksę.

— RODZINĘ Ś. P. JÓZEFA WIERUSKIEGO, oficera powstania 1831, prosi Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie, o jawienie się w biurze przy ul. Chorążczyzny 5, II. p. w godzinach rannych lub wieczornych względnie pisemne zgłoszenie.

— **POLSKIE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ASTRONOMJI** Oddział Lwowski zawiadamia, że dnia 23 maja r. b. o godzinie 19-tej wieczorem, w sali Instytutu Geolog. U. J. K. przy ul. Długosza 8, odbędzie się posiedzenie dyskusyjne, na którem p. Alicja Wojtowiczowa, asystentka Obserwatorjum Astronomicznego U. J. K. wygłosi odczyt p. t.: „Zagadnienie możliwości życia na planetach" z przeźroczami. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **TOWARZYSTWO „DANTE ALIGHIERI"**, zaprasza na odczyt Dra Remo Renato Petitto: „Il secondo Canto dell'Inferno" (Il pensiero politico di Dante), który odbędzie się we środę, dnia 20 b. m. o godzinie 19.30, w sali Izby Przemysłowo-Handlowej, ul. Akademicka 17, I. p. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **ODCZYT INŻ. TATARCZUKA.** W cyklu zapowiedzianych przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, trzeci z rzędu odczyt o „Postulatach gospodarczych rękodzieła i przemysłu chałupniczego województw południowo - wschodnich", wygłosi p. Inż. Stanisław Tatarczuch, dyrektor Instytutu przemysłowego dla Małopolski wschodniej, w sobotę, dnia 23 maja b. r. o godzinie 18 we wielkiej sali posiedzeń Izby Przemysłowo - Handlowej, przy ul. Akademickiej 17. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

— **HUCULSKA SZTUKA.** W salach m. Muzeum przemysłu artystycznego (ul. Hetmańska 20), wystawa kilimów, tkanin na ubrania, oraz wyrobów z drewna i ceramiki, trwać będzie tylko krótki czas, chociaż eksponaty są wyjątkowo ciekawe i na poziomie wysoce artystycznym. Wystawę można zwiedzać także od 17 do 19 godz.

— **W. ZGOMADZENIE „SKAŁY".** W dniu 10 b. m., na odbytem Walnem Zgromadzeniu członków w Polskiem Stowarz. „Skała" we Lwowie — wybrano następujący Zarząd: Przewodniczący Karol Cwynar, wiceprzew. Michał Majer, skarbnik Józef Schick, sekretarz Eustachy Kuchar, członkowie Wydziału: Grabski Jan, Poterejko Józef, Kaczyński Jan, Łykowski Władysław, Purchla Jan, Polowy Stefan, Palipowski Michał, Raczkiewicz Juljan, Schmidt Karol, Sikorski Wacław, Szestak Sylwester, Wojnarowicz Mieczysław, Żurawiecki Mikołaj, Czuch Adam, Dreher Andrzej, Lech Ludwik, Kulawiec Roman i Zieliński Adam.

Do Komisji Kontrolującej wybrano: pp. Folczyński Feliks, Tarnawski Adam i Wereszczyński Ludwik.

— **JAK OBCHODZIĆ SIĘ Z KONIEM?** W niedzielę, dnia 24 b. m. o godzinie 12 w południe, odbędzie się — staraniem Ligi Ochrony Zwierząt we Lwowie — w sali Izby Rolniczej, Kopernika 20, odczyt dr. Morava, lekarza weterynaryjnego, na temat: Współpracownik człowieka — koń i sposób obchodzenia się z nim. Liga Ochrony Zwierząt zaprasza na ten odczyt, pierwszy z projektowanego cyklu odczytów, P. T. Właścicieli koni, woźniców, tudzież wszystkich sympatyków idei ochrony zwierząt. Wstęp bezpłatny.

— **ODDZIAŁ ZWALCZANIA CHORÓB ZAKAŹNYCH.** Z dniem 2-go b. m. przeniesiono biura Oddziału Zwalczania Chorób Zakaźnych z lokalu przy pl. Misjonarskim, do nowego lokalu przy ul. Bourlarda l. 4, I. p.

— **W. ZEBRANIE TOW. PRZYJACIÓŁ ZW. STRZEL. W PRZEMYŚLU.** Dnia 16 b. m., odbyło się w sali Kasyna Oficerskiego Walne Zgromadzenie członków Okręgowego Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Przemyślu, przy licznym udziale członków Delegatów Kół Powiatowych i gości. Zebraniu przewodniczył Wiceprezes T-wa, pułk. dypl. Wilhelm Lawicz.

Na wstępie, na zarządzenie Przewodniczącego, Walne Zgromadzenie uczciło pamięć ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego przez powstanie i 1-o minutowe milczenie.

Po sprawozdaniu Zarządu, Zgromadzenie na wniosek Komisji Rewizyjnej, uchwaliło absolutorjum dla ustępującego Zarządu, po czem do nowego Zarządu wybrano następujące osoby:

Prezes: Generał bryg. Wacław Wieczorkiewicz, Dowódca O. K. X, I. Wiceprezes: Stanisław Groniewski — Wiceprezes S. O., II. Wiceprezes: Wilhelm Lawicz, pułk. dypl., Pomocnik Dowódcy O. K. X, Skarbnik: Stanisław Czerny, pplk. int. dypl. — Szef Int. O. K. X, Sekretarz: Mgr. Jan Krynicki, Sędzia.

Członkowie: Edward Czarnek, naczelnik Oddz. Ruchu Handl., Jan Tarnawski, nacz. Urz. Skarbowego, Mieczysław Bem, Inspektor szkół powsz., Adam Remiszewski, Starosta powiatowy, Leonard Chrzanowski — Prezydent miasta Przemyśla, Tadeusz Cieśliński, przemysłowiec, Apolinary Garlicki' Jan Keller — ppłk. dypl., Mgr. Jan Starzecki — wicestarosta, Ks. Dr. Mikołaj Drużbacki.

Skolei, na wniosek Zarządu, uchwaliło Zgromadzenie preliminarz budżetowy na następny rok, przewidujący w dochodach sumę 9.165 zł. Zebranie zakończył przewodniczący pułk. dypl. Wilhem Lawicz, dziękując obecnym za przybycie i uczestniczenie w obradach.

— **DO SKOLEGO, HREBENOWA, TUCHLI.** Kto wykupi natychmiast bilet na pociąg popularny, spędzi czwartek w dolinie rzeki Opór. Pociąg popularny odjedzie o godz. 6.45, powróci do Lwowa o 21.30.

Wysiadać można we wszystkich miejscowościach turystycznych. Koszt przejazdu 6 złotych.

Oszust pozostawił „bilet wizytowy"

(a) Izak Rubinstein, kelner w restauracji przy ul. Sykstuskiej l. 37, doniósł policji, iż w dniu wczorajszym o południowej porze przybyła do wspomnianej restauracji jakaś młoda para, która zamówiła obiad, zakrapiany trunkami i zabawiała się bardzo wesoło. W tym czasie przybył do restauracji przygodny fotograf i na zamówienie owej pary dokonał zdjęcia obojga. Gdy kelner wystawił rachunek, wynoszący około 13 zł., mężczyzna oświadczył, iż nie posiada ani grosza i wyszedł z restauracji. Pozostał natomiast fotograf, który restauratorowi w jakiś czas później wręczył podobiznę owej pary, która przyszła, zjadła, wypiła i nie wyrównała rachunku. Restaurator wręczył ów oryginalny „bilet wizytowy" owej pary policji. a ta zajęła się jej odszukaniem.

Drugi dzień Zjazdu Delegatów Miast

W drugim dniu obrad 115-tu uczestników I. Zjazdu Delegatów Miast Polskich w sprawie wykonywania nadzoru budowlanego, toczyły się obrady zgodnie z regulaminem w 3-ch Komisjach.

W I. Komisji zakończono dyskusję nad referatem arch. Wład. Schwarzenberg-Czernego. Uchwalono przyjąć nową stylizację artykułu 53-go prawa budowlanego, w brzmieniu uzgodnionem przez referenta i delegata Związku Miast Polskich inż. Tomaszewskiego.

W II. Komisji toczyły się obrady nad referatami miasta Łodzi i Lwowa. Ustalono szereg wniosków, zmierzających do usprawnienia oraz uzyskania maksymalnej egzekutywy. Delegat m. Lwowa in. Hełm-Pirgo przedstawił w swym referacie całokształt spraw odnośnie wykonywania prawa budowlanego w zakresie wydawania pozwoleń na budowę i użytkowanie, oraz nadzoru nad wykonywaniem robót budowlanych i utrzymywaniem budynków. Przy szczegółowej dyskusji przyjęto w całości ten referat, uchwalając przy tem szereg wniosków i dezyderatów.

W III. Komisji zajmowano się sprawą nowelizacji art. 380 prawa budowlanego, sprawą wykonania zastępczego robót nakazanych z urzędu oraz kosztów z tem związanych, jakoteż sprawą karania przekroczeń budowlanych.

Wszystkie wnioski i dezyderaty, po ostatecznym sformułowaniu ich przez odnośnych wnioskodawców na poszczególnych komisjach, zostaną przedłożone w dniu dzisiejszym na plenarnem posiedzeniu Zjazdu celem ich uchwalenia.

— **NA NIEDZIELĘ DO TRUSKAWCA.** Dzień 24 maja spędzą Lwowianie w Truskawcu, korzystając z pociągu popularnego Ligi Popierania Turystyki. Odjazd o godz. 6.45, powrót 21.30. Bilet 6 złotych.

— **PIELGRZYMKA RELIGIJNA DO WILNA.** Jeszcze jest kilka wolnych miejsc w pielgrzymce do Wilna. Zgłoszenia przyjmuje Sodalicja Marjańska, Lwów, ul. Rutowskiego 13.

— **ZAMIERZONE POCIĄGI.** Na 27-go maja zamierzone jest uruchomienie pociągu popularnego ze Lwowa na dwudniowy pobyt w Krakowie. Bilety w cenie 11.60 zł. będą do nabycia w biurach podróży.

— **BILETY TURYSTYCZNE, ABONAMENTOWE I WYCIECZKOWE.** Na przeszło 100 stacjach kolejowych w większych miastach kraju, kasy rozpoczęły sprzedaż biletów turystycznych 1000 i 2500 kilometrowych, które nabywać mogą członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, — Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, — Polskiego Towarzystwa Beskidenverein, — Polskiego Związku Narciarskiego i Polskiego Związku Kajakowego.

Koszt biletów tych wynosi za 1000 klm. w kl. 3-ciej 25 zł., w kl. 2-giej 37 zł., za 2500 zaś klm. w kl. 3-ciej 50 zł., a w kl. 2-giej 75 zł. Zniżka wynosi zatem około 50 do 60 procent, przy wykorzystaniu całego kontyngentu kilometrów.

———

— **ZWIĄZEK PAŃ DOMU** podaje do wiadomości, że w dniach 4, 5 i 6 czerwca r. b., odbędzie się w Warszawie, pod protektoratem Pani Prezydentowej, doroczny Zjazd członkiń Delegatek i Związku Pań Domu. Zjazd zapowiada się okazale i interesująco, zarówno pod względem bogatego i pouczającego programu, jak i również spodziewanego, bardzo licznego przybycia pań z całej Polski. Obok bowiem oficjalnego otwarcia, poprzedzonego uroczystem nabożeństwem, znamienną część programu stanowić będą referaty, poświęcone zagadnieniom gospodarstwa domowego, na tle ogólnej sytuacji gospodarczej kraju. Przewidziane jest również zwiedzenie stałej wystawy wzorowych urządzeń gospodarskich, zwiedzanie instytucyj, wystaw, zabytków miasta. Urządzane będą wycieczki, przedstawienia teatralne, oraz wspólna herbatka.

Odrębną część programu wypełnią obrady Delegatek poszczególnych oddziałów Związku, istniejących w większych ośrodkach Polski.

Bliższych informacyj udziela sekretarjat Związku Pań Domu we Lwowie, ul. Batorego 38.

———

POPIERAJMY
CELE I ZADANIA
TOW. SZKOŁY LUD.

Skazanie Thumena

(—) We wtorek po godz. 10-tej wieczorem Trybunał sądzący sprawę żonobójcy Mieczysława Thumena wydał wyrok, mocą którego Thumen skazany został na 4 lata więzienia. Na podstawie amnestji darowano skazanemu 1/3 część kary, ponadto zaliczono 11 miesięcy aresztu śledczego, wobec czego żonobójca ma jeszcze do odcierpienia 12 miesięcy więzienia.

W motywach wyroku sąd zaznaczył, że oparł się na ocenie biegłych rzeczoznawców, którzy stwierdzili u Thumena ograniczoną poczytalność,

Aresztowanie kryminalnego typa

Wczoraj wieczorem aresztowany został na Dworcu głównym poszukiwany listami gończemi niejaki Adolf Reinstein, który przedstawiał się jako inżynier i pod tą pokrywką prowadził biuro techniczne we Lwowie, ostatnio przy ul. Zyblikiewicza 21.

W rzeczywistości Reinstein prowadził szereg oszukańczych interesów a o zakresie jego kryminalnej działalności świadczy lista przestępstw, o które jest ścigany. A mianowicie o kradzież, sprzeniewierzenie, oszustwo, fałszowanie dokumentów, fałszywe zeznania i szantaż. Pozatem do wydziału śledczego wpływa ciągle szereg dalszych doniesień. Reinstein był ścigany z doniesienia adw. Wróblewskiego.

———

(a) **SKARGI NA NIEUPRAWNIONEGO DENTYSTĘ.** Do władz policyjnych wpłynęło wczoraj kilka skarg, wymierzonych przeciw Adolfowi Bodensteinowi (ul. św. Łazarza 9), który nie posiadając uprawnienia prowadzi zakład dentystyczny.

(a) **SPŁOSZENI WŁAMYWACZE.** Nieznani sprawcy zaatakowali wczorajszej nocy mieszkanie Markusa Freilicha (Kleparowska 7 a). Już w drzwiach wycięli filunek, gdy spłoszeni czemprędzej zbiegli bez śladu.

(a) **WŁAMYWACZE W SKLEPIE GALANTERYJNYM.** Z przyległego sklepu po wybiciu otworu w ścianie niewyśledzeni sprawcy dostali się wczorajszej nocy do sklepu galanteryjnego Zygmunta Kretza (ul. Piłsudskiego 16), gdzie skradli towary, wartości około 900 zł.

(a) **AWANTURNIK ZDEMOLOWAŁ MIESZKANIE.** Do mieszkania swej żony, z którą pozostaje w separacji (ul. Krasickich 13) przybył wczoraj robotnik Emil Trac i wywołał wielką awanturę, w czasie której zdemolował całe urządzenie mieszkania. Awanturnika odstawiono do komisarjatu.

———

DWIE ROZGŁOŚNE AWANTURY

(a) Rozgłośna awantura rozegrała się wczorajszej nocy w restauracji „Oaza" przy ul. Jagiellońskiej 24. Przybył tam po północy Bolesław Wnęk, bufetowiec (ul. św. Wojciecha 4), który pozostając w stanie podchmielonym, zażądał podania wódki. W czasie awantury Wnęk wybił szybę w drzwiach i pokaleczył sobie ręce tak, że Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego.

Druga awantura na tle jakichś bliżej nieznanych porachunków osobistych wywiązała się w bramie gmachu sądowego przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 34. Awanturowało się tam ich dwoje: Józefa Kryszówna, kilimczarka (Sykstuska 31) i Tadeusz Strzelecki (Na Skałce 5). Zbiegowisko na miejscu awantury rosło z każdą chwilą. Kres awanturze położył posterunkowy.

POTRĄCONY PRZEZ WÓZ TRAMWAJOWY

(a) W dniu wczorajszym o godz. 4 popołudniu przez wóz tramwajowy linji „1" potrącony został Stefan Ożga (ul. Pijarów 7), który doznał potłuczeń na całem ciele. Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego.

CZTERY ZAMACHY SAMOBÓJCZE

(a) Manja zamachów samobójczych znów przybierać zaczyna. W ciągu kilkunastu zaledwie godzin Pogotowie Ratunkowe notowało aż cztery wypadki zamachów samobójczych. Nieporozumienia rodzinne, zawiedziona miłość, obawa przed rozprawą sądową — to przyczyny z zamierzonym rozbratem z życiem w tych czterech wypadkach. — W pierwszym z nich Józefa Rubinowska ul. Bastyra 87, na Lewandówce) na tle nieporozumień rodzinnych usiłowała otruć się lizolem, w drugim Olga Szałajówna, 29-letnia (Batorego 24) na tle zawiedzionej miłości, a może skutkiem utraty posady w spirytusie denaturowanym szukała zapomnienia. Obie desperatki przewieziono do szpitala. O trzecim wypadku, jaki wydarzył się na torze kolejowym, gdzie koła parowozu odcięły obie nogi desperatowi, pisaliśmy wczoraj. Czwarty wypadek wydarzył się w garażu kolejowym na dworcu głównym, gdzie położył kres swemu życiu przez powieszenie Emil Heck, liczący 45 lat, szofer kolejowy. Zawieszony w pełnieniu służby skutkiem nadużyć popadł w rozstrój nerwowy i tuż przed rozprawą sądową popełnił samobójstwo.

Pożyteczna inicjatywa Zarządu Miejskiego

Dla zwolenników kąpieli stanowiło miłą niespodziankę otwarcie przez M. Z. A. przy kąpieliskach na Żelaznej Wodzie i Zamarstynowie pijalni mleka. Dostarczenie taniego i zdrowego posiłku rzeszom ludności rekrutującym się ze sfer przeważnie niezamożnych, pozwoli zwolennikom kąpieli korzystać z niej w jak najszerszym zakresie. Odpadnie motyw głodu, jaki się daje odczuwać w czasie emocji kąpieli i podczas przebywania na powietrzu i w słońcu. Podkreślić należy moment zaufania jaki mieć można do czystości i środków spożywczych podawanych w tych pijalniach.

M. Z. A. przyjąwszy inicjatywę prywatną w tym wypadku, oraz podejmując ją w parkach i ogrodach miejskich, znakomicie spełniły swe zadanie w czasach liczenia się z groszem.

Nasuwa się jeszcze pewna uwaga. Istną plagą i utrapieniem w lecie, są lodziarze uliczni, którzy dostarczają podejrzanej jakości towaru prowenjencji przeważnie żydowskiej, ze spelunek przy ul. Słonecznej, czy Szpitalnej. Czy i tu nie pomogłaby inicjatywa M. Z. A.?

Zdaje się, że nie kolidowałoby to zupełnie z gospodarką mleczną tej instytucji, lody są bowiem produkcją mleczną, uprawianą wszędzie zagraniną tylko przez te zakłady.

Dałoby to możność zatrudnienia kilkudziesięciu bezrobotnych i ulżyłoby trosce rodziców o zdrowie swych dzieciaków, zatruwających się żydowską tandetą.

Wartoby o tem pomyśleć i to jak najrychlej!



KALENDARZYK SPORTOWY

RKS — CZUWAJ (Przemyśl), mistrzostwo Ligi Okręgowej na boisku RKS na Bogdanówce o godz. 10.30.

POGOŃ LIGOWA — UKRAINA, towarzyski mecz piłkarski na boisku Pogoni, o godz. 17-tej.

KORONA (Sambor) — HASMONEA, towarzyski mecz piłkarski na boisku Cytadeli, o godz. 17-tej.

DZIŚ POGOŃ — UKRAINA

W meczu towarzyskim w piłce nożnej z Ukrainą, który odbędzie się w czwartek 21 b. m. o godz. 17-tej, wystąpi Pogoń w pełnym składzie Ligowym z Matyasem, Albańskim i Wasiewiczem na czele. Zawody te poprzedzi spotkanie Pogoni II z Ukrainą II. Przedmecz zacznie się o godzinie 14.30.

WYCIECZKA KOLARSKA POGONI

Sekcja kolarska L. K. S. Pogoń, urządza w czwartek, dnia 21 b. m. wycieczkę do Szkła. Punkt zborny na rogatce janowskiej o godzinie 8 rano.

Przypominamy, że 31 b. m. i 1 czerwca b. r., t. j. na Zielone Święta, odbędzie się wycieczka do Skolego — wyjazd dnia 30-go b. m. popołudniu, około godziny 15 — wycieczka odbędzie się na rowerach; powrót w poniedziałek wieczorem, dnia 1 czerwca b. r.

Celem zapewnienia odpowiedniej kwatery w Skolem, prosimy o rychłe zgłoszenia kolarzy pod adresem sekretarjatu L. K. S. Pogoń, Lwów, ul. Piekarska 1 b.

Goście mile widziani.

W NIEDZIELĘ NOJI BIEGA Z KUCHARSKIM

Sekcja Lekkoatletyczna L. K. S. Pogoń, urządza w niedzielę 24 b. m. o godz. 15.30 zawody lekkoatletyczne, na których zmierzą się dwaj olimpijczycy Noji i Kucharski na dystansie 2.000 mtr., w którym to biegu obaj zawodnicy będą próbowali pobić rekord polski, ustanowiony przez Kusocińskiego. Poza wymienionymi biegaczami, startować będą wszyscy czołowi lekkoatleci Lwowa.

PRZED MECZEM PIŁKARZY ANGIELSKICH W WARSZAWIE

W Krakowie gra w nadchodzącą niedzielę angielska Chelsea z Wisłą. Pomimo rozszerzenia trybun do 12.000 miejsc — wszystkie bilety na mecz niedzielny zostały już wysprzedane.

W stolicy Chelsea grać będzie w sobotę na stadjonie Wojska Polskiego. — Liczbę miejsc dla publiczności na stadjonie powiększono do 50.000. Miejsca stojące przed trybunami, zostały już wysprzedane. W sprzedaży są jeszcze nieliczne bilety wstępu na miejsca stojące po 2 zł. i na trybuny po 4 i 5 złotych.

Na stadjonie zorganizowano 18 wejść, które otwarte będą już od godziny 13.30. — Mecz rozpocznie się o godzinie 17.15, ale już o o godzinie 17-tej wszystkie bramy stadjonu zostaną zamknięte.

Z toru M. T. Z.

ZAPISY NA DZIEŃ 21 MAJA 1936 R. CZWARTEK

GONITWA I. Godz. 15.30: — 700 zł. — (przeszk.) — Dla 4 l. i st. koni. Dystans około 4.200 m.

Azara — j. Wyżgalski, Giralda — p. Wójcik, Anna Belle — j. Magdy.

GONITWA II. Godz. 16: — 500 zł. (płoty). — Dla 4 l. i st. koni. Dystans około 2.400 m.

Carmen III. — j. Wyżgalski, Harcerka — p. Zarczewski, Tama — chł. Polit, Huroń — j. Kawalec.

GONITWA III. Godz. 16.30: — 500 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans około 1.600 m.

Cenna — j. Matuszewski, Daga — N. N., Etoile d'or — N. N., Norok — j. Bogobowicz, Reytan — chł. Kowalski, Toruń — j. Rusin.

GONITWA IV. Godz. 17: — 1.200 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. Dystans około 1.800 m.

Lirnik — j. Bogobowicz Perkun — ż. Janusik, Bakilla — N. N. Meczet — p. Zarczewski

GONITWA V. Godz. 17.30: — 700 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans około 2.000 m.

Cenna — j. Matuszewski, Batam — ż. Olejnik, Energja II. — j. Czyż, Kreon — ż. Janusik, Latający Holender — j. Kozaczuk, Mellon — j. Bews, Trubadur — j. Bogobowicz.

GONITWA VI. Godz. 18: — 1.100 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dystans około 1.600 m.

Czumbur — j. Rusin, Aztor — j. Kozaczuk, Fredo — j. Czyż, Little Barde — chł. Janczuk, Misiurka — j. Bogobowicz, Ugolino — j. Eljasz II.

GONITWA VII: Godz. 18.30: — 500 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. Dystans około 1.800 m.

Bagha — N. N., El-Hasa — p. Zarczewski, Kair — p. Zarczewski, Incydent — j. Eljasz II.

TYPY „DZIENNIKA POLSKIEGO"

Gonitwa
1) Giralda
2) Tama, Carmen III
3) Daga, Cenna
4) Perkun, Lirnik
5) Latający Holender, Energja, Mellon
6) Aztor, Misiurka
7) Incydent, Kair

* * *

Dnia 21 maja t. j. we czwartek, zostaną rozegrane następujące gonitwy: trzy gonitwy grupowe, w tem pierwsza grupa dla 3 letn. najbardziej interesująca, w której zobaczymy konie tej klasy co Aztor, Misiurka, Ugolino i t. d. Dużej emocji z pewnością nie zabraknie dla miłośników „totka".

Trzecia grupa zgromadziła aż siedem koni. Startuje tam znany już stałym bywalcom Cenna, dobra Energja II, Mellon, Bantam, Kreon, po raz pierwszy ujrzymy z warszawskiego toru Latającego Holendra, który w Warszawie był dwa razy pierwszy, dwa razy drugi i raz trzeci.

Zapisy do gonitw arabskich wypadły nieco słabo, bo po cztery konie do każdego biegu.

Gonitwa z przeszkodami, słabo obsadzona, startuje bowiem dwa konie z jednej stajni p. Strużyńskiego i Giralda, wszystkie trzy konie już mają za sobą wyścigi.

Gonitwa z płotami, obsadzona czterema znanymi już końmi. — Pozostała gonitwa czwartej grupy, zgromadziła 6 koni i należy się spodziewać większej wypłaty w totalizatorze, gdyż wszystkie konie prawie jednej klasy będą grane.

Jak wielkie są obecnie Włochy?

Po zaanektowaniu Abisynji przez Włochy oraz stowarzyszeniu Imperjum Włoskiego, obszar nowego cesarstwa wynosi 3,862,292 kilometrów kwadratowych z 56.866.200 ludności

Z Tarnopola

TRAGEDJA CHŁOPCA. Praktykant Urzędu pocztowego w Zborowie Kozioł Tadeusz strzelił sobie w skroń, ponosząc śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba płuc i brak środków na leczenie się.

WSKUTEK NIEDOZWOLONEGO ZABIEGU zmarła w szpitalu w Przemyślanach Petriw Karolina z Huty w tymże powiecie. Niedozwolonego zabiegu spędzenia płodu dokonała Cukrowska Marja z Przemyślan, którą też pociągnięto do odpowiedzialności.

ORGANIZACJA ARMJI BOLSZEWICKIEJ, to tytuł odczytu wygłoszonego dnia 15 bm. przez prelegenta Twa Wiedzy Wojskowej dla członków tarnopolskiego Koła Z. O. R-u.

Z Borysławia

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Mikołaj Czajkowski z Ortyniec potrącony przez Lubomirę Ortyńską upadł nieszczęśliwie na ziemię i złamał ramię.

DZIECIOBÓJSTWO. W Nahujowicach aresztowano onegdaj leśniczego lasów państwowych Antoniego Rodzaja pod zarzutem dzieciobójstwa. Aresztowany będąc człowiekiem żonatym pozostawał w bliższych stosunkach z Marją Witkiewicz, służącą zajętą u niego. Owocem tego stosunku było przyjście na świat dziecka, które po urodzeniu zostało przez Rodzaja utopione. Dalsze dochodzenia w toku.

Ze Stryja

ZEBRANIE INFORMACYJNE ZW. OFICERÓW REZ. W ubiegłą niedzielę odbyło się Zebranie Informacyjne stryjskiego Koła Z. O. R. — Zebranie zagaił prezes inż. Sozański, poczem referat na temat: „Organizacja artylerii niemieckiej i rosyjskiej" wygłosił kpt. Janisz Wilhelm. Po referacie odczytał sekretarz p. Zdeb komunikaty, wreszcie nastąpiły, przewidziane porządkiem dziennym wnioski i interpelacje. Po dłuższej dyskusji i paru uchwałach zebranie zakończono wspólnem zdjęciem Koła. W zebraniu wziął udział Dowódca 1 pułku artylerji motorowej ppłk. Arciszewski, oraz mjr. Lewandowski.

Pułkownik Arciszewski przysłuchawszy się dyskusji, przez którą przebijała naprawdę żywa chęć i zapał do dalszej pracy dla pogłębienia wiedzy wojskowej członków, obiecał samorzutnie, całkowite i najdalej idące poparcie ze swej strony, a więc sprzęt, instruktorów, możność korzystania z fachowej bibljoteki wojskowej i t. p., jeśli tylko członkowie okażą się wytrwałym a zapał nie słomianym...

W odpowiedzi prezes inż. Sozański wyraził p. pułkownikowi serdeczne podziękowanie za tak przychylne ustosunkowanie się do Związku oraz zapewnił, iż członkowie napewno nie omieszkają skorzystać z nadarzającej się sposobności do uzupełnienia swej wiedzy wojskowej. Sądzimy, iż Związek Oficerów Rezerwy — Koło Stryj, i tak już przodujący stryjskim organizacjom, od ubiegłej niedzieli tembardziej będzie im pracą przodował. Życzymy mu tego z całego serca!



CZWARTEK, DNIA 21 MAJA

9.00 Audycja poranna. 9.45 (Lw.) Program na dzisiaj. 9.55 (Lw.) Dan: „Flisacy" — (płyty). 10.00 Transmisja nabożeństwa z Kościoła Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej. 10.50 (Lw.) Muzyka popularna z płyt. 11.42 „Próby polowe psów myśliwskich" — reportaż z Natolina pod Warszawą. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 (Lw.) „Dom nowoczesnej kobiety" — wygłosi p. Janina Kilian - Stanisławska. — 12.15 Koncert w wykonaniu Orkiestry P. R. W przerwie o godz. 13.00 — 13.20: „Legjon Mickiewicza we Włoszech". — 14.00 (Lw.) Chwila Piotra Czajkowskiego — (płyty). — 15.00 „Zwróćmy uwagę na nasze zielarstwo" — pogadanka. 15.10 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 15.25 Słuchowisko p. t. „Z ogródeczka do garneczka". 16.00 Fragment z powieści „Chiński dwór" — J. Korczakowskiej. 16.15 Władysław Eiger: Wiązanka melodyj rewjowych i filmowych. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Odczyt wojskowy. 17.15 „Wesoły Wiedeń". 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Recital organowy Władysława Widomskiego. 18.30 „Zgadnij kto gra i śpiewa" — rozwiązanie zagadki muzycznej. 19.00 (Lw.) Program na jutro. — 19.10 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 19.30 (Lw.) „Pod skrzydłami białych żagli" — wygłosi p. J. Wachtel. 19.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.55 (Lw.) Wiadomości sportowe. 20.00 (Lw.) „Wśród tańca i śpiewu" — reportaż muzyczny Celiny Nahlik. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Kameralny Teatr wyobraźni: premjera komedji Aleksandra Fredry p. t. „Koncert". 21.35 Nasze pieśni. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert kameralny. 22.45 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 22.50 (Lw.) „W rytmie tańca".

HUMOR

OJ, MŁODOŚĆ

— Mój rozum jest moim majątkiem!
— Ubóstwo nie hańbi, młodzieńcze!

We Francji zaprowadza się samoloty „teatralne"

Od dłuższego czasu toczą się w Paryżu narady między tamtejszymi dyrektorami teatrów a osobistościami z francuskiego lotnictwa cywilnego, w sprawie uruchomienia t. zw. samolotów teatralnych.

Stałe linje lotnize mają zbliżyć prowinjonalne miasta francuskie do stolicy. Aparaty będą odlatywały w takiej porze, aby pasażerowie ubrani w stroje wieczorowe, mogli po przybyciu do portu lotniczego w Paryżu udać się autobusami do teatru, jeszcze przed rozpoczęciem przedstawienia. Po jego ukończeniu, pozostałoby pasażerom jeszcze trochę czasu na krótki posiłek, poczem samoloty odstawiłyby ich do poszczególnych miast około północy.

Pierwsze samoloty teatralne otrzymają miasta: Croyes, Reims, Amiens, Rouen, Chartres i Sens.

Co mówią o tym projekcie dyrektorzy paryskich teatrów? Utrzymują oni, że publiczność prowincjonalna domaga się wprowadzenia samolotów teatralnych. Inne kraje pójdą również za tym przykładem i niebawem nastąpi miła wymiana publiczności teatralnej między Londynem a Paryżem, czy innemi stolicami europejskiemi.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

LISTOPADA 19.
Cztery pokoje, pełny komfort, pierwsze piętro — oglądać: 12—15. — Telefon 209-43. 1934

MIESZKANIE
czteropokojowe, pełny komfort, od pierwszego sierpnia do wynajęcia. Oglądać od 11—3. Telefon 259-14. Leśna 15. 1967

CZTEROPOKOJOWE,
komfort, Kochanowskiego 52, czerwiec. — Wiadomość Potockiego 56 a, mieszkanie 6, 2—4, tel. 110-12. 1999

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z przynależytościami — II. p. Kadecka 4, godz. 15—17-tej. 2004

3 POKOJE,
przedpokój, kuchnia, nyża, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 2003

DWA POKOJE,
kuchnia, do wynajęcia, Kaspra Boczkowskiego 11. Dozorca wskaże. 2005

RÓG POTOCKIEGO
piękne, trzypokojowe mieszkanie komfortowe, słoneczne z terasą do wynajęcia, ul. Grochowska 33. 1972

2 POKOJE,
kuchnia, pełny komfort, po remoncie, do wynajęcia. — Kadecka 8. 2001

BADENICH 8.
parter, 4 pokoje, komfort, do wynajęcia 15 czerwca. 2002

TARNOWSKIEGO 35.
Wynajmę pełnokomfortowe, pięciopokojowe mieszkanie zpn. od lipca. 2014

WSPÓLNE MIESZKANIE
dla Pana, Pani u samotnych. Kalecza 4, Ciszewska. 2015

2 POKOJE,
słoneczne z balkonem, I. piętro, z użyciem łazienki, do wynajęcia. Ul. Obwodowa 7, koniec Listopada. 2010

PLAC AKADEMICKI 2.
Siedmiopokojowe mieszkanie, komfort, katolikom do wynajęcia. 2008

DO WYNAJĘCIA:
zaraz 5 pokoji, 1 lipca 7 pokoji, po 2 pokoje służbowe, pełny komfort, centralne ogrzewanie. Wiadomość — Głęboka 8/I. prawa. 1986

DO WYNAJĘCIA
Pokój z kuchnią, Supińskiego 5. Dozorca wskaże. 1997

CZTERY POKOJE,
do wynajęcia, Listopada 16. 2022

POKÓJ
słoneczny, umeblowany, od lipca do wynajęcia. Obozowa 5, mieszk. 4. 2018

POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia, światło, woda. Grochowska 33. 2016

4-POKOJOWE,
kuchnia, pełny komfort, po remoncie, do wynajęcia. — Kadecka 8. 2000

4 i 5 POKOJI
do wynajęcia. Romanowicza 11. 1931

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

OSOBA INTELIGENTNA,
bezwzględnie uczciwa, zredukowana nauczycielka — z szyciem — poszukuje pracy, chętnie na wyjazd — jako lektorka — lub do dzieci. — Łaskawe zgłoszenia pod „Dom Katolicki". 1994

NAJTANIEJ
Potockiego 31, tel. 209-52 — Przepisywanie na maszynie. 1989

PANIENKA,
umiejąca szyć, poszukuje jakiejkolwiek posady, najchętniej do dzieci, lecz tylko na wyjazd. — Listy Adm. „Dom katolicki". 2007

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

SPRZEDAM
parcelę, Krasuczyn, przy wieży wodnej, 650 m kwadr. Weinar, Zagórze, powiat Morski. 1996

PARCELA 250 SĄŻNI
przy ul. Zadwórzańskiej, do sprzedania. Zgł. Wagner - Lang pl. Marjacki 6, 7. 1984

Marjan Kafka
przedtem A. Szkowron,
Lwów, Kopernika 3
Tel. 226-72 — poleca: wędliny głogowskie, dembowieckie, żydaczowskie i litewskie. Codziennie świeże masło Spasów dwór. — Kupuję i sprzedaję tuczony bity drób. 714

W DOBRE RĘCE
sprzedam wilczura rocznego, pokolenie prawdziwych wilków. Zgłoszenia Lewandówka. Błonna 5. 2021

SPRZEDAM DOM,
murowany, 6 ubikacji, kwiatowy ogródek. Gąsowska, Dobromil. 2020

WILLA PIĘTRÓWKA,
Brzuchowice, spowodu wyjazdu do Palestyny, za bezcen do sprzedania, telefon 235-88, popołudniu. 2017

ZAKŁAD TECH.- DENTYSTYCZNY
Ludwika Bartoszewskiego, solidna praca, ceny przystępne, raty, ul. Asnyka 1. — Telef. 291-18. 2023

ZDROJOWISKA

RYMANÓW - ZDRÓJ,
pesjonat Teresa, Aliny Budziszewskiej, otwarty 15-go maja. Ceny niskie. Trzytygodniowa ryczałtowa kuracja od 135 zł. 1894

JAREMCZE.
Pensjonat „Stenia" poleca słoneczne pokoje, kuchnia wykwintna, kort tenisowy. Ceny niskie. Sadlińska, Jaremcze. 1927

DWÓR - LETNISKO.
Sokole n/Sanem — powiat Lesko — Karpaty — kąpiele Sanowe — plaża koło dworu — wielki park — las — kuchnia wykwintna — pałac Ceny umiarkowane. — Informacje: Aleksandra z Gostomskich Brandysowa. Lwów — Ossolińskich 11 — schody 4/II. — tel. 239-21. 1998

W JAREMCZU
1 lub 2 pokoje z kuchnią, lub bez, z werandą, słoneczne, b. tanio na sezon wynajmę. Lwów, Kurkowa 3, m. 4, od 1—6-ej. 2019

Czytajcie „Dziennik Polski"

RÓŻNE

ZEGARY,
zegarki, oraz biżuterje, naprawia precyzyjnie, tanio, kupuje złoto. Dyplomowany mistrz. Albin Mutka, plac Bernardyński 3, telefon 297-20. 523

„CZYSTOŚĆ"
odnawia stare sufity, ściany malowane, tapetowane, sposobem „Fenomenal", telef 259-17 616

WYTWÓRNIA LAMP ELEKTYCZNYCH
MARJAN DYDOWICZ
Sobieskiego 18.
wyrabia: okucia mosiężne i alpakowe, narożniki, rękojeście, balustrady oraz obicia bakfonowe nowoczesnych portali. 686

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa)

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.